

R Wieści Raniżowskie



Nr 157-158 • marzec-kwiecień 2010 • Cena 2,50 zł. • ISSN 1509-6025

W numerze między innymi:

Kolejnym punktem części artystycznej było widowisko pt. „Błogosławieństwo młodej pary” przedstawione przez Zespół Obrzędowy „Mazurzenie” z Mazurów. To już inny rodzaj rozrywki, choć nie pozbawiony akcentów humorystycznych. Mazurzenie przedstawili fragment obrzędów weselnych sprzed 100 lat, jakie odbywały się na tym terenie. Widowisko rozpoczyna się przyjazdem pana młodego i jego gości do domu panny młodej, targi i wykupywanie młodej, następnie błogosławieństwo młodych przez rodziców i piękna mowa starosty weselnego...

cd. na str. 2



W dniu 1 września 1939 roku w moim rodzinnym domu dowiedziano się o wybuchu wojny, że niemieckie wojska napadły na Polskę, są bombardowania, toczą się walki żołnierzy polskich z wojskami niemieckimi, są zabici i ranni, osobiście jako dziecko nie wiem, co to jest wojna, pytam się rodziców, opowiadają mi na czym polega wojna, że jeden żołnierz drugiego zabija, że zabijani są również cywile. Już 8 września 1939 roku na własne oczy mogłem zobaczyć, na czym polega wojna.

cd. na str. 6

W Poniedziałek Wielkanocny oddział straży grobowej w Woli Raniżowskiej po uroczystej sumie kończy swą służbę. W tym roku zakończenie to po raz pierwszy miało uroczysty charakter połączony z wielkanocną paradą przy dźwiękach dętej orkiestry. Na parkingu przed kościołem komendant oddziału Sylwester Ciemielewski złożył księdzu proboszczowi Eugeniuszowi Worsie raport z pełnionej służby, po czym oddział złożył swoje życzenia proboszczowi, księdzu wikariuszowi oraz wszystkim parafianom.

cd. na str. 24



Babska Biesiada w Staniszewskim

W dniu 8 marca 2010 roku po raz siódmy przedstawicielki z kół gospodyń wiejskich w z terenu gminy Raniżów uczestniczyły w „Babskiej Biesiadzie” – tym razem impreza odbyła się w Domu Ludowym w Staniszewskim. Dużą w tym zasługą pań z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich oraz sołtysa Kazimierza Mikołajczyka, którzy z sercem podeszli do przygotowań, by ta edycja imprezy pozostawiła jak najlepsze wrażenia. Całość współorganizował i koordynował Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie z jego dyrektorem Stanisławem Samojednym.



Życzenia dla pań przekazał m.in. wójt Jan Niemczyk.



Kwiaty dla pań ufundowali Daniel Fila i Mieczysław Burek.



„Małe przedszkolaczki” - kabaret z KGW Widelka.



Błogosławieństwo młodej pary - zespół „Mazurzenie”.



Kapela ludowa „Raniżowanie” umilała biesiadę.



Imprezę zaszczycili swą obecnością: wójt gminy Raniżów Jan Niemczyk, przewodniczący Rady Gminy Daniel Fila, radny powiatowy i członek Zarządu Powiatu Kolbuszowskiego Mieczysław Burek, sołtys wsi Staniszewskie Kazimierz Mikołajczyk, prezes OSP Staniszewskie Eugeniusz Puzio, prezes Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Siedlisko” w Kolbuszowej p. Monika Fryzeł oraz kierownik biura p. Jolanta Gul-Bogacz.

Życzenia pod adresem pań przekazali wójt Jan Niemczyk i Kazimierz Mikołajczyk. Natomiast Daniel Fila oraz Mieczysław Burek oprócz przekazanych ciepłych życzeń ufundowali ponad-

◀ „Nowa kapela” z Widelki.



Sołtys wsi Stanisławskie - Kazimierz Mikołajczyk.

to różnie dla każdej pani uczestniczącej w imprezie i osobiście je wręczyli.

Tradycją „Babskich Biesiad” jest część artystyczna, w której prezentują się miejscowe zespoły, jak również zaproszone na tę okazję z innych gmin. Tak też było w Stanisławskim. Gości w tym roku zabawiał kabaret działający przy Kole Gospodyń Wiejskich w Widelce (gmina Kolbuszowa). Ponad godzinny program rozrywkowy wywoływał u widzów co chwila salwy śmiechu i gromkie brawa za humorystyczne i trafne ujęcie z życia wziętych tematów.

Kolejnym punktem części artystycznej było widowisko pt. „Błogosławieństwo młodej pary” przedstawione przez Zespół Obrzędowy „Mazurzenie” z Mazurów. To już inny rodzaj rozrywki, choć nie pozbawiony akcentów humorystycznych. Mazurzenie przedstawili fragment obrzędów weselnych sprzed 100 lat, jakie odbywały się na tym terenie. Widowisko rozpoczyna się przyjazdem pana młodego i jego gości do domu panny młodej, targi i



Para młoda i drużbowie - zespół „Mazurzenie”.

wykupywanie młodej, następnie błogosławieństwo młodych przez rodziców i piękna mowa starosty weselnego (w tej roli niezastąpiony Józef Fila).

Na „VII Babskiej Biesiadzie” nie mogło zabraknąć kapeli „Raniżowianie”, która rozpoczęła tę imprezę, wygrała i wyśpiewała między innymi ładne „Sto lat” oraz swoim koncertem ją zakończyła. Był to dla nich „mały jubileusz 5-lecia”, bowiem właśnie na „II Babskiej Biesiadzie” w Woli Raniżowskiej w 2005 roku mieli swój pierwszy występ.

Panie z miejscowego KGW postarały się o część kulinarną. Był ciepły posiłek dla każdego uczestnika imprezy, gorące oraz zimne napoje, smaczne wypieki. Oprócz tego tradycją „Babskich Biesiad” jest przywiezienie przez panie z innych miejscowości „tytułem wstępu” smacznego placka, który trafia oczywiście wraz z innymi na stoły biesiadne.

tekst: Stanisław Samojedny, zdjęcia: Monika Samojedny



Uczestniczki Babskiej Biesiady w Stanisławskim.



Wykupywanie panny młodej.

REKOLEKCJE NA NARTACH

W dniach 13 do 20 lutego br. członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Lesiaki” z Raniżowa wraz z panią choreograf Krystyną Mazurkiewicz uczestniczyli w „Rekolekcjach na Nartach” organizowanych przez Zgromadzenie Ojców Sercanów w Gliczarowie Górnym k. Zakopanego. Rekolekcje tego typu są nie tylko pożytkiem dla ducha, ale także możliwością wypoczynku w pięknej górskiej scenerii połączonym z nauką jazdy na nartach.

„Lesiaki” oprócz szaleństw na stoku i korzystania z innych atrakcji zapewnianych przez organizatorów (np. wyjazd do Bukowiny Tatrzańskiej na wody termalne), ciężko pracowały. Codziennie kilka godzin przeznaczono na doskonalenie umiejętności tanecznych i przyswajanie sobie nowego układu choreograficznego - mazura.

Wyjazd ten możliwy był dzięki pomocy Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Raniżowie, Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie a także wsparcia mieszkańców Gminy Raniżów, za co cały zespół serdecznie dziękuje.

Rada Zespołu ZPiT



Na stoku. Po prawej choreograf - p. Krystyna Mazurkiewicz.



Widok Tatr.



Na stoku „Stenia” w Gliczarowie Górnym.



Podczas prób na wyjeździe. (Baśka Gil i Bartek Kochanowicz).

Lodowisko na stadionie



Dzięki wyjątkowo zimowej aurze w tym roku możliwe było zorganizowanie na stadionie sportowym w Raniżowie bezpiecznego lodowiska. Organizatorem jego był Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji.

II Gminny Konkurs Palm i Stroików Wielkanocnych

Szkoła Podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie zorganizowała II Gminny Konkurs Palm i Stroików Wielkanocnych.

Wzięli w nim udział uczniowie szkół podstawowych i przedszkoli z całej gminy. Wpłynęło 86 prac. Komisja konkursowa w składzie: przewodniczący Rady Gminy Raniżów Daniel Fila, dyrektor GOKSiR Stanisław Samojedny oraz dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Raniżowie Józefa Sałek - miała wiele dylematów z wytypowaniem tych najładniejszych prac, gdyż wszystkie były oryginalne i nawiązywały do tradycji.

Spośród nich nagrodzono 16:

- Sylwia Witkowska i Hubert Puzio, SP Raniżów;
- Dominik Żyła i Gabriela Kozak, SP Korczowiska;
- Kamila Gołąbek, Katarzyna Grochala, Andżelika Sondej, SP Staniszewskie;
- Maciej Piróg, Mateusz Staszowski, Oddział Przedszkolny Staniszewskie;
- Agnieszka Zapasek, Filip Kwaśnik, Przedszkole Raniżów;
- Justyna Sondej, SP Posuchy;
- Kinga Boguń, Bartosz Kołodziej, SP Zielonka;
- Rafał Matejek, SP Wola Raniżowska;
- Sylwia Mikołajczyk, SP Mazury.

Pozostali uczestnicy otrzymali wyróżnienia i podziękowania oraz nagrody rzeczowe.

Rozstrzygnięcie konkursu miało miejsce 26 marca 2010 r. w Szkole Podstawowej w Staniszewskim. Uczniowie naszej szkoły przygotowali inscenizację pt. „Witaj wiosno”, która umiliła atmosferę podczas wręczenia nagród. Swą obecnością zaszczytili nas laureaci z opiekunami oraz rodzice i dziadkowie naszych uczniów.

Organizatorzy



Nagrodzone palmy i stroiki wielkanocne.



Komisja podczas przeglądania i oceny prac konkursowych.

Sukces naszych uczniów

Już po raz dziesiąty uczniowie Szkoły Podstawowej w Staniszewskim i Szkoły Podstawowej w Raniżowie wzięli udział w XIII edycji Wojewódzkiego Konkursu: „Kurczątko, baranek... czyli w kręgu wielkanocnych symboli”, który jest organizowany w Szkole Podstawowej nr 27 w Rzeszowie. Impreza ta przypada zawsze przed Niedzielą Palmową, a najpiękniejsze prace są ozdobą wystawy.

Jak zawsze konkurs cieszył się ogromnym zainteresowaniem szkół podstawowych i gimnazjów z całego województwa podkarpackiego. Paweł Grochala - uczeń kl. IV Szkoły Podstawowej w Staniszewskim otrzymał nagrodę specjalną prezydenta miasta Rzeszowa, natomiast Albert Puzio – uczeń kla-

sy II Szkoły Podstawowej w Raniżowie otrzymał nagrodę specjalną ufundowaną przez księdza prałata Stanisława Potery. Laureaci odebrali cenne nagrody rzeczowe. Nie byłoby tych sukcesów gdyby nie wielkie zaangażowanie, zainteresowanie i pomoc ze strony rodziców.

Katarzyna Kołodziej



Władysław Sondej

Moje wspomnienia (cz. 2) - czas okupacji

Moje pokolenie i starsze ode mnie żyło w bardzo trudnym okresie, ale i bardzo ciekawym. Była wojna, okupacja niemiecka, niewola, szalał terror, cały czas znajdowaliśmy się w niebezpieczeństwie. Żyliśmy w obawie, że Niemcy mogą nas skrzywdzić, choćby nie mieli żadnych dowodów winy. Ale żyliśmy w okresie, kiedy Polska po latach rozbiorów i dwóch wojen odbudowywała się, rozwijała. Żyliśmy z nadzieją na lepsze.

Z późniejszych opowiadań moich rodziców i starszego ode mnie rodzeństwa wynikało, że począwszy od miesiąca marca 1939 roku w Zielonce mówiono o wojnie. Na początku miesiąca sierpnia 1939 roku starsi mieszkańcy Zielonki, którzy przeczuwali niebezpieczeństwo wojny, gromadzili się wieczorami w szynku u Jana Kaziora, a nawet w moim rodzinnym domu i żywo przekazywali swoje spostrzeżenia z okresu I wojny światowej, a nawet wojny z 1920 roku z Moskalami.

30 sierpnia 1939 roku wręczono kilkunastu mężczyznom karty mobilizacyjne, niektórzy mieli w posiadaniu karty mobilizacyjne stawienia się do wojska. Gонец wsi Zielonka Józef Sondej chodził po wiosce, trąbił na trąbce i mówił do mieszkańców, że wszyscy mężczyźni mający karty mobilizacyjne mają się natychmiast stawić w jednostkach wojskowych, również informował o miejscu zbierania się zmobilizowanych i stwierdzał, że do transportu zmobilizowanych wyznaczone zostały furmanki. Pamiętam, jak wieczorem na ogrodzie Katarzyny Sondej obok ogrodu Józefa Maruta zgromadziło się kilkunastu mężczyzn, następnie żegnali się z żonami, dziećmi i matkami, siadali na furmanki i odjeżdżali w kierunku Raniżowa, a potem do Rzeszowa. Przy pożegnaniu był bardzo duży płacz żegnających żon, dzieci, rodziców, rodzeństwa, kolegów i narzeczonych.

W następnych dniach okazało się, że nie wszyscy z wezwanych mężczyzn zabrani zostali do wojska. Ci co mieli polecenie wstawienia się do jednostek wojskowych na terenach wschodnich, powrócili z Rzeszowa do Zielonki. Część młodzieży nie pobranych do wojska udało się rowerami w kierunku na wschód, za rzekę San, ale i tam nie zostali zabrani do wojska, przespali się w stogach słomy, bo wioski się paliły (prawdopodobnie niektórzy Ukraińcy podpalali polskie domy) i w następnych dniach powrócili do Zielonki.

W dniu 2 września 1939 roku wszyscy mieszkańcy Zielonki posiadający konie i wozy musieli stawić się z nimi w Trzebosi koło Sokołowa, tam był pobór koni i wozów do wojska. Pamiętam, mój tato pojechał wozem zaprzęgniętym w dwa konie na miejsce zbiórki, a wrócił do Zielonki tylko z jednym koniem. Jeden koń (klacz) zabrana została do wojska. Do dnia dzisiejszego leży pokwitowanie odbioru konia do wojska i zlecenie wypłaty gotówki za zabranego konia.

Z późniejszych relacji w domu rodzinnym i z rozmów z innymi mieszkańcami Zielonki (co potwierdziły później czasopisma), że w czasie walk z Niemcami został zabity w okolicach Pilzna zmobilizowany w dniu 30 sierpnia 1939 r. mieszkaniec wsi Zielonka Franciszek Mikołajczyk. Inny nasz rodak z Zielonki Józef Sondej syn Adama i Katarzyny odbywający w 1939 roku zasadniczą służbę wojskową, zaginął bez wieści (najprawdopodobniej też został zabity) i do dnia dzisiejszego nie wrócił do domu. W czasie walk również zginął z Raniżowa zmobilizowany Brzuszek. Z Zielonki ze zmobilizowanych w 1939 roku w Lasach Janowskich ranny został Stanisław Rębisz syn Marcina i Katarzyny, późniejszy sklepowy w Zielonce. Wielu żołnierzy z Zielonki podczas walk z Niemcami zostało zabranych do niewoli, np. Wojciech Kazior syn Jana, który z obozu napisał do mojego brata Janka trzy listy, w których pod kryptonimami imion znanych dla obu pańienek z Zielonki można było wyczytać nadzie-



Mazury 1940 rok. Brat Janek i Stanisław Rembisz w otoczeniu rodziny z Zielonki.

je, że jeszcze Anglia i Francja militarnie pomoże Polsce. Listy te były przez brata długo przetrzymywane, ale przy różnych i częstych przeprowadzkach zaginęły.

W dniu 1 września 1939 roku w moim rodzinnym domu dowiedziano się o wybuchu wojny, że niemieckie wojska napadły na Polskę, są bombardowania, toczą się walki żołnierzy polskich z wojskami niemieckimi, są zabici i ranni, osobiście jako dziecko nie wiem, co to jest wojna, pytam się rodziców, opowiadają mi na czym polega wojna, że jeden żołnierz drugiego zabija, że zabijani są również cywile. Już 8 września 1939 roku na własne oczy mogłem zobaczyć, na czym polega wojna.

W pierwszych dniach miesiąca września w Zielonce nic się specjalnego nie działo. Ruch na szosie był niewielki, ale z każdym dniem się powiększał. Zielonka leży przy drodze utwardzonej, biegnącej z zachodu na wschód i odwrotnie. Już 4, 5, 6, 7, 8 września 1939 r. setki, tysiące osób wędrowało szosą z zachodu na wschód. Pojazdów mechanicznych było mało. Z mej obserwacji jako dziecka, co zapamiętałem (płynął) szedł nieustanny potok ludzi: pieszo, rowerami, furmankami, tu i ówdzie prowadzono zwierzęta. Wśród cywilów widać było małe grupy żołnierzy i pojedynczych oficerów. Wśród tłumów widziałem księży, zakonników i zakonnice. Wszyscy wędrowcy byli zmęczeni, głodni i spragnieni, dzieci obserwujący uciekinierów podają idącym wodę do picia. W dniu 8 września 1939 r. (chyba daty nie pomyliłem) obok szosy w pobliżu uciekinierów spada bomba, a 200 metrów na granicy Zielonki obok budynku Jana Partyki spada druga bomba. Bomby zrzucają samoloty niemieckie, które również ostrzeliwują uciekinierów. Są zabici i ranni. Sam na własne oczy gapiąc się, widziałem pod domem Partyków dwie osoby zabite i raną w twarz panią Grochalową, która była w kuchni domu, a przed dwoma dniami powróciła z Gdyni. Na ogrodach, prawie naprzeciw rodzinnego domu widzę mężczyznę z rozerwanym brzuchem i kobietę z obciętymi nogami. Widok straszny, co odważniejsi mężczyźni pomagają ranym.

W tym dniu też spadają bomby na Staniszewskie. Idąc z mamą z pola widziałem na własne oczy, jak bomby leciały wyrzucone z samolotów, za chwilę na końcu Staniszewskiego (Raniżowa) paliły się domy.

Niektórzy mieszkańcy Zielonki ukrywali swój dobytek (majątek) w ziemi i innych miejscach poza budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi. Niektórzy rolnicy z krowami i końmi udawali się do lasów i tam chwilowo przebywali, aż do czasu wkroczenia niemieckich wojsk. Moi rodzice po schowaniu w skrzyniach odzieży i zboża do ziemi, wysłali nas dzieci furmanką z krowami do przysiółka Posuch, gdzie rodzice posiadali las. Wieczorem przyszła do nas mama. Przespaliliśmy w lesie noc.

Od uciekinierów dowiadujemy się, że w dniu 9 września 1939 r. wojsko polskie stoczyło wielki bój – walkę z niemiecką armią nacierającą na Kolbuszową i dalej. Są zabici wśród żołnierzy polskich i niemieckich, domy w Kolbuszowej się palą. Zginęło wtedy – jak później mówiono, ponad 100 polskich żołnierzy, a niektórzy zostali ranni. Jeden z żołnierzy rannych w Kolbuszowej dotarł do Raniżowa i zmarł, pochowano go na cmentarzu w Raniżowie. Bój trwał 3 godziny, potem wojsko polskie wycofało się. W późniejszych latach dowiedziałem się, że bitwa w Kolbuszowej była największą bitwą 1939 r. na terenie powiatu kolbuszowskiego i Rzeszowszczyzny.

W dniu 9 września 1939 roku niemieckie wojska były w Zielonce i udawały się dalej na wschód. Zachowywały się spokojnie nie dokuczając ludności cywilnej. Po wkroczeniu Niemców do Zielonki wróciliśmy z lasu do domu.

Z tym dniem dla nas rozpoczęła się okupacja niemiecka.

Dzień wybuchu II wojny światowej zapoczątkował nową epokę w dziejach wsi Zielonka i w moim życiu. Wieś znalazła się pod okupacją, pod jurysdykcją żandarmów. Życie wsi Zielonka zmieniło się diametralnie: zmieniono samorząd, wprowadzono godzinę policyjną, kontyngenty, obowiązek publicznej służby porządkowej czy wreszcie nagły pobór młodych mężczyzn do służby budowlanej „Baudienst” i wywozu do Niemiec.

W 1940 roku Hitler dzieli Polskę na dwie części. Część Polski północno-zachodniej przyłącza do Rzeszy, a z części południowo-wschodniej Polski tworzy Generalną Gubernię z siedzibą władz w Krakowie. Na Generalnego Gubernatora powołany został dr Hans Frank. Zlikwidowane zostały województwa, a powołano dystrykty w Krakowie i w Radomiu. Zielonka należy do dystryktu krakowskiego. Zlikwidowano część istniejących dotychczas powiatów: powiaty kolbuszowski i brzozowski przyłączono do powiatu rzeszowskiego.

W powiatach zlikwidowanych powstają landraty. W Kolbuszowej na stanowisko landrata powołany został niejaki Twardosz - urzędnik powiatowy z Rzeszowa.

W Raniżowie na wójta gminy mianowany został Niemiec, a na zastępcę Józef Dul, który w 1942 roku został zabity przez Kedyw. Po jego śmierci na zastępcę wójta powołany został Józef Nieduży. W 1943 roku siedzibę gminy Raniżów przeniesiono do Górna. Pan Oko z Rzeszowa codziennie jeździł furmanką na pocztę do Górna przywieźć ją do siedziby biura Gminy w Raniżowie.

Sołtysiem wsi Zielonka do czasu jej połączenia był pan Jan Kochanowicz z Zielonki, pomagał mu, a zwłaszcza jako tłumacz języka niemieckiego i w pisaniu różnego rodzaju wykazów mój tato, który znał język niemiecki i rosyjski i umiał bardzo ładnie i czytelnie pisać.

W 1943 roku administracyjnie połączono wieś Zielonkę ze Staniszewskiem i powstała jedna wioska Zielonka z siedzibą sołectwa w Staniszewskim. Pierwszym sołtysiem połączonej wioski Zielonka był Józef Seremet z Posuch. Mój tato pomagał sołtysowi w sprawach pisania i tłumaczenia języka niemieckiego na polski. Siedziba sołectwa mieściła się w budynku pana Dula, który został wysiedlony.

Na każdych drzwiach wejściowych, do każdego domu musiał być wywieszony wykaz jego mieszkańców z danymi: nazwisko i imię oraz data urodzenia.

W celu eksterminacji narodu polskiego okupant podejmował różnego rodzaju działania niszczące nie tylko byt materialny ludzi, ale też wyniszczające kulturę narodową. Jak mówiono mi w domu oraz mówiła nauczycielka w szkole, a zresztą na własne oczy widziałem i czytałem, okupant Generalny Gubernator Frank już w pierwszych miesiącach okupacji wydał szereg rozporządzeń, które miały ograniczyć życie oświatowo-kulturalne i religijne w Polsce okupowanej. Do szkół skierowano wytyczne, aby z katalogu przedmiotów nauczania usunąć: historię i geografii, a w pozostałych przedmiotach ograniczyć do minimum liczbę godzin nauczania i zawęzić materiał programowy. Ponadto zakazano śpiewania pieśni narodowych, stosowania podręczników sprzed wojny, używania książek i zbiorów bibliotecznych.

Ograniczenia wprowadzone przez okupanta dotyczyły też życia religijnego mieszkańców Zielonki. Obowiązywał zakaz śpiewania pieśni patriotycznych w szkole i w kościele, organizowania nabożeństw w godzinach wieczornych i nocnych (pasterka), procesji poza teren kościelny (na cmentarz), przy odmawianiu litanii do Matki Boskiej Loretańskiej, inwokacji litanii, ostatniej prośby „Królowo Korony Polskiej módl się za nami”, nazywać świętych Patronami Rzeczypospolitej Polskiej, zwrotów w modlitwach i pieśniach niezgodnych z obecnymi (w tym czasie) stanem, uroczystością dziękczynną za zwycięstwo pod Chocimiem.

Skonfiskowano polskie symbole narodowe. 1 marca 1940 roku władze okupacyjne wydały rozporządzenie o przeniesieniu nauczycieli, zwłaszcza kierowników do innych powiatów. Z Zielonki odeszła Pani Ludwika Krypczyk a przyszedł na kierownika szkoły Stanisław Wójcik.

Kolejnym rozporządzeniem z 1940 roku polecono zwolnić z pracy nauczycielki mężatki.

Okupant zabronił organizowania uroczystości środowiskowych i imprez rozrywkowych, a więc potańcówek, zabaw tanecznych, przedstawień teatralnych itp. Nawet nieliczne w tym okresie śluby małżeńskie i bardzo skromne wesela odbywały się bez tańców. Przyjęcia weselne trwały krótko, najczęściej kończyły się w godzinach wieczornych, bo noc była czasem policyjnym. Na weselach pito bimer, który pędzono w czasie okupacji niemieckiej w większości gospodarstw.

Okupant zabronił używania dzwonów, a dzwony w kościele w Raniżowie były zdjęte z dzwonnicy i przetrzymywane w odrębnym pomieszczeniu. Okupant zabierał dzwony i przetapiał na amunicję.

Jak mi rodzice mówili, sklepy i warsztaty rzemieślnicze w Zielonce i okolicy latem w 1939 roku jak i początkiem 1940 roku były dobrze zaopatrzone. Kto miał pieniądze, mógł zaopatrywać się w ubrania, bieliznę, buty, cukier, naftę, sól, tytoń i wódkę.

Mówili rodzice, że pieniędzy zawsze brakowało. Już 15 grudnia 1939 r. w Generalnym Gubernatorstwie utworzono Bank Emisyjny. W obrocie pojawiły się nowe pieniądze emisyjne, tzw. „młynarki”. Polacy mogli wymienić 500 zł, a reszta posiadanych pieniędzy podlegała konfiskacie. Na obszarach wcielonych do Rzeszy wprowadzono markę. Ceny wzrosły trzykrotnie. Powszechnie panowała drożyzna. Rozkwitł czarny rynek, okupant wprowadził aprowizację – kartki na niektóre artykuły.

Był chleb razowy z trocinami. Już w styczniu 1940 roku Niemcy wprowadzili zakaz wypieku chleba z mąki pszennej, którą nie można było handlować. Alkohol był wymienialny na wszystkie inne towary.

Wszystkie wymienione wyżej problemy spowodowały bujny rozkwit czarnego rynku. W nieoficjalnym obiegu można było kupić wszystkie produkty, lecz po cenach znacznie wyższych niż były warte w rzeczywistości.

Co odważniejsi mieszkańcy Zielonki, np. mój brat Janek i jego kolega Franciszek Pomykała kupowali u rolników tuczniaki (świnie), ubijali, przerabiali sposobem domowym mięso na wędliny, następnie

cd. ze str. 7

wyroby lub mięso oraz jaja pakowali do walizek i wywozili na handel (do znajomych) do Rzeszowa i Krakowa, a stamtąd przywozili wyroby przemysłowe, najczęściej odzież.

Mieszkańcy Zielonki nie tracąc nadziei na lepsze, często nie przestrzegali nakazów i zakazów, np. po oborach karbowano i wyprawiano skóry na obuwie, żarna do mielenia zboża też najczęściej przetrzymywano po oborach i mielono zboże, w tym pszenicę na mąkę. Rolnicy produkowali we własnym zakresie mydło i pastę do obuwia. Zamiast cukru stosowano sacharynę lub syrop z buraków cukrowych. Zamiast nafty do świecenia lampą stosowano ropę kupioną na lewo u traktorzystów orzących pola w Staniszewskim i Zielonce, lub też świecono karbidem ukradzionym w Górnicy czy w Rzeszowie.

Mimo zaradności mieszkańców Zielonki, odczuwano nadal brak odzieży i obuwia, a tym samym w okresie jesienno-zimowym frekwencja mieszkańców Zielonki na niedzielnych nabożeństwach zmniejszała się mimo, że w tym okresie było się o co modlić. Dzieci w szkole też było mniej, bo nie miały w co się ubrać.

W latach 1942-1943 na terenie Zielonki, Staniszewskiego i sąsiednich wiosek szalały choroby zakaźne – tyfus i czerwotka, a śmierć zbierała bogate żniwo.

Terror wszędzie trwał, w tym również w Zielonce. Robione są nagle rewizje w domach, na drogach, ulicach. Jak tato nam mówił, już w czasie pierwszej zimy wojennej Niemcy polecieli sołtysowi wsi Zielonka panu Janowi Kochanowiczowi zestawienie listy tych, którzy wyjadą do Niemiec do roboty. Sołtys głowił się i męczył, kogo na tej liście umieścić. Próbował wyłonić takich, którzy nie mieli co robić, waleśali się, z rodzin wielodzietnych – biednych, co nie mieli co robić i w co się ubrać. Krzyku i oskarżeń, jak mówił tato, było co niemiara. Na sołtysie nie pozostawiono suchej nitki. Ogół Polaków, w tym mieszkańców Zielonki broniła się przed wywózką do Niemiec. Kilka rodzin nie mających środków do życia wyjechało dobrowolnie do Niemiec. Na każdą wieś Niemcy nałożyli kontyngent liczby osób, które powinny wyjechać do Niemiec na roboty.

Wiosną 1941 roku podczas łapanek na roboty przypadkowo na swojej posesji, na moich oczach (tam się z dziećmi bawiłem) postrzelony w brzuch został nasz sąsiad Jakub Sondej, który w tym samym dniu znalazł się w szpitalu i był operowany.

Inną formą przymusowej pracy na rzecz okupanta niż opisana wyżej, były formacje pomocniczych oddziałów budowlanych „Baudienst”. Jak sama nazwa wskazuje były to skoszarowane w wyodrębnionych pomieszczeniach kompanie robocze młodych mężczyzn, którzy pod nadzorem niemieckim wykonywali prace budowlane. Mężczyzn tych nazywano junakami. Jak pamiętam (chyba się nie mylę) na wiosnę 1942 roku odbył się pobór roczników 1919, 1920, 1921, a jesienią 1942 roku i później roczników 1922, 1923, 1924, a w 1943 roku przeprowadzono rekrutację następnych roczników 1925 i 1926. Okres pracy przymusowej w junakach – w obozie – trwał w zasadzie 9 miesięcy, ale władze okupacyjne mogły ten czas wydłużyć.

W junakach – obozach pracy – znalazło się według moich niedokładnych obliczeń 9 młodych mężczyzn mieszkających w tym czasie w Zielonce.

Mieszkańcy Zielonki poza pracą w junakach, na terenie poligonu Górnica, pracowali w gospodarstwie w Raniżowie utworzonym przez Niemców, tzw. Administracja Dóbr Ziemi w Raniżowie, m.in. pracowała tam moja siostra Julia, najwięcej mężczyzn pracowało w nadleśnictwie u tzw. Słobody przy przecince, ścinie, zwózce i wywózce drewna oraz pielęgnacji lasu. Budowano również drogi. U Słobody przy wyżej wymienionych pracach pracowali m.in. moi bracia Franciszek i Jan. Jestem w posiadaniu kilku zdjęć robotników stojących na polanie z tym okresie.

W okresie, kiedy się obsadzali Niemcy – niemiecka administracja na terenie Gminy Raniżów, Niemcy zabierali mieszkańcom Gmi-

ny – Polakom różnego rodzaju materiały budowlane. Pamiętam jak w 1941 roku przyjechały traktory na podwórze do rodziców i zabrali na nie około 800 pustaków betonowych, zrobionych przez rodziców w 1939 i 1940 roku na dom, który w przyszłości mieli budować. Część zabranych pustaków Niemcy przeznaczili pod budynek administracyjny gospodarstwa rolnego na plebanii w Raniżowie, tzw. budynek Szczypkowej. Budynek ten do dnia dzisiejszego stoi. Pozostałe pustaki, nie wiem gdzie i na co Niemcy zużyli. U innego rolnika mieszkańca Zielonki zabrali drzewo budowlane. W Zielonce z drzewa zrabowanego u mieszkańców wsi wysiedlanych wybudowano budynek administracji leśnej, w którym mieszkał i prowadził administrację Niemiec nazwisku Szurmiański.

Pierwsze zimy w czasie wojny były bardzo mroźne i śnieżne, więc ludzie poza Żydami musieli wchodzić na drogi i oczyszczać je ze śniegu. Praca ta, jak widziałem, okazywała się często sezonową. Śnieg z drogi wyrzucano na pobocze, a wiatr nanosił na drogę nowy śnieg.

Wiosną 1941 roku w miesiącach kwiecień, maj i czerwiec na terenie Zielonki jak i Staniszewskiego oraz innych miejscowości zaczęło gromadzić się wojsko niemieckie z różnym sprzętem bojowym, w tym z działami ciągniętymi przez 6 koni grubych zimnokrwistych. Żołnierze zostali rozlokowani na kwaterę w szkole i po poszczególnych domach. Konie trzymano w stodołach, a wypędzano na pobliskie łąki. Wtedy mieli uczniowie przerwę w nauce.

Niektóre konie padały, np. sam widziałem zdechłe konie, które były przetrzymywane w stodole u Wojciecha Małka, najprawdopodobniej dokonano sabotażu dosypując piasku do paszy.

O ile dobrze pamiętam, to 30 maja 1941 roku bardzo wielka poługa ruszyła na wschód. Bardzo duże ilości artylerii i najróżniejszego sprzętu, nieznanego dla moich taty i braci. Również wyrusza w trybie pilnym (zarządzono alarm) wojsko z Zielonki. Zabierają na furmana mieszkańca Zielonki Jakuba Warchoła, który wrócił do domu po wojnie. Był z wojskiem niemieckim aż pod Stalingradem. Mój tato rozmawia po niemiecku z niektórymi żołnierzami stacjonującymi u nas w domu, obawiają się czy wrócą do domu po skończonej wojnie.

Na wysiedlonych terenach w większości Niemcy zakładali gospodarstwa rolne, których celem była produkcja żywności na zaopatrzenie stacjonujących wojsk, administracji gospodarczej oraz eksploatacja surowców (drewna, żywności, roślin przemysłowych) i zasobów siły roboczej. Jedno z większych gospodarstw zorganizowano w Raniżowie. Siedziby gospodarstw leśnych już zorganizowano na bazie istniejących leśnictw lub organizowano w nowych miejscowościach. Przed organizacją gospodarstwa trwała wstępna faza przygotowania, organizacji, tworzenie bazy technicznej i produkcyjnej, a także mieszkaniowej, jak również organizacja administracji. Zlikwidowano w marcu 1942 roku dotychczasowy samorząd gminny, a następnie dokumentację Urzędu Gminy w Raniżowie przekazano do Górna.

Administracja Dóbr Ziemi w Raniżowie rozmieściła się na plebanii w Raniżowie. Do 15 kwietnia 1942 roku zobowiązano księdza dziekana Wojciecha Parysza do opuszczenia plebanii i pomieszczeń gospodarczych i zamieszkania w innym miejscu. Wyznaczono tereny dla administracji – zarządu, wybudowano (chyba dwa) nowe budynki mieszkalno-biurowe. Wykonano inne obiekty. Naczelnym dyrektorem Administracji Dóbr Ziemi w Raniżowie byli kolejno Niemcy. Dobra Raniżowskie, jak w późniejszym okresie się dowiedziałem, obszar tworzący kombinat rolniczy podzielony na 3 sekcje o łącznej powierzchni 4500 ha w tym około 1200 ha z gminy Dziadowiec. Uprawa objęto około 3500 ha, resztę ziemi gorszej przeznaczono pod zalesienie.

W miesiącu czerwcu 1943 roku nieznani oficjalnie sprawcy – egzekutorzy wyprowadzili z domu Andrzeja Rosoła byłego sołtysa ze Staniszewskiego.

W dniu 13 lipca 1943r. Niemcy – gestapo i wermacht – prze-

prowadzili szeroko zakrojoną w Zielonce i Staniszewskim. Nocą z 12 na 13 lipca 1943 r. przyjechał z Rzeszowa oddział hitlerowskich zbirów w mundurach żandarmerii (gestapo) i żołnierzy wermachtu i okrążył wieś. Idąc od domu do domu wyprowadzali mężczyzn od 14 do 60 roku życia i zaprowadzali na plac przed szkołą w Staniszewskim. Wszystkich zebranych mężczyzn położono na ziemi twarzą na dół. Wyczytywano kolejno nazwiska i imiona mężczyzn zamieszkałych w Zielonce i Staniszewskim, wyczytani podchodzili pod sąd polowy, przesłuchanie i kwalifikacja przez ten sąd winy a równocześnie kary. Większość zebranych po przesłuchaniu zwolniona została do domu, ale niektórzy zaprowadzeni zostali do wewnątrz szkoły i tam strasznie ich bito i maltretowano, inną grupę mężczyzn zaprowadzono na plac szkolny i tam ich położono.

Mój tato i moi dwaj bracia po powrocie z miejsca koncentracji mówili, że ze szkoły docierały przeraźliwe krzyki i piski bitych mężczyzn i kobiet. Przy najbliższym spotkaniu z Walentym Rębiszem synem Marcina i Katarzyny, moim sąsiadem z domu rodzinnego dowie-

działem się od niego szczegółowo opisu tego bicia i znęcania się nad zatrzymanymi. On też dostał dużo bicia i przeznaczony był na śmierć, znalazł się wewnątrz szkoły, ale przed samym skierowaniem do samochodu i na miejsce rozstrzelania przyszedł jakiś Niemiec i zwolnił go do domu. Ci, co jeszcze się nie rozeszli do domu z placu zbiórki widzieli, jak Niemcy z psami wyprowadzili ze szkoły do samochodu skatowane kobiety i mężczyzn, a następnie wszyscy dowiedzieliśmy się, że ich rozstrzelano w Sokołowskim lesie. I tam ich pochowano. Zostali wtedy zabici: Adamczyk Jan, Adamczyk Ludwik, Jurek Józef, Łasica Paweł, Jurek Maria, Mazgaj Józef, Pomykała Jan, Paduch Józef, Tęcza Anna. W miesiącu listopadzie 1944 roku zwłoki wymienionych wyżej przeniesiono na cmentarz we Raniżowie.

Mężczyzn, których zgromadzono na placu szkolnym Niemcy wywieźli do obozów w Oświęcimiu i Pustkowie, w tym dwóch z Zielonki: Sasiele i Dula oraz jednego Jana Sondej syna Jakuba wywieziono na Zamek do Rzeszowa, skąd po przesłuchaniu i konfrontacji wrócił do domu. Nie wrócił z obozu w Pustkowie Dul, zmarł z wycieńczenia.

SLO czerpie z Unii

W okresie od października 2009 r. do września 2010 r. Samorządowe LO w Głogowie Małopolskim uczestniczyć będzie w realizacji programu rozwojowego ukierunkowanego na wyrównanie szans edukacyjnych uczennic i uczniów pochodzących z terenów wiejskich oraz na poprawę jakości procesu kształcenia.

Projekt nosi nazwę: **Program Rozwoju SLO w Głogowie Małopolskim** i jest realizowany z funduszy unijnych w ramach *Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet IX Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach. Działanie 9.1 wyrównanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty Poddziałanie 9.1.2 Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszenie różnic w jakości usług edukacyjnych.*

Zgodnie z jego celami uczniowie SLO uczestniczą w dodatkowych zajęciach dydaktyczno – wychowawczych (w liczbie 384 godziny) i indywidualnych konsultacjach (w liczbie 864 godziny). Wszystko po to, by osiągnęli jak najlepsze wyniki w nauce i zwiększyli swoje szanse na kontynuowanie edukacji i podjęcie zatrudnienia.

Klasy pierwsze uczestniczą w zajęciach wyrównawczych z przedmiotów ujętych w trzech blokach:

- matematyczno-przyrodniczym: fizyka, matematyka, chemia,

- humanistycznym: język polski, historia,

- języków obcych: język angielski, język niemiecki.

Przyszli maturzyści korzystają z indywidualnych konsultacji. Są one prowadzone z 3 obowiązkowych przedmiotów maturalnych: z języka polskiego, języka obcego i matematyki. Z myślą o uczniach klas III są prowadzone kursy e – learningowe, służące uzupełnieniu wiedzy z przedmiotów maturalnych. Wynikiem **nauczania na odległość** jest utworzenie szkolnych lig przedmiotowych.

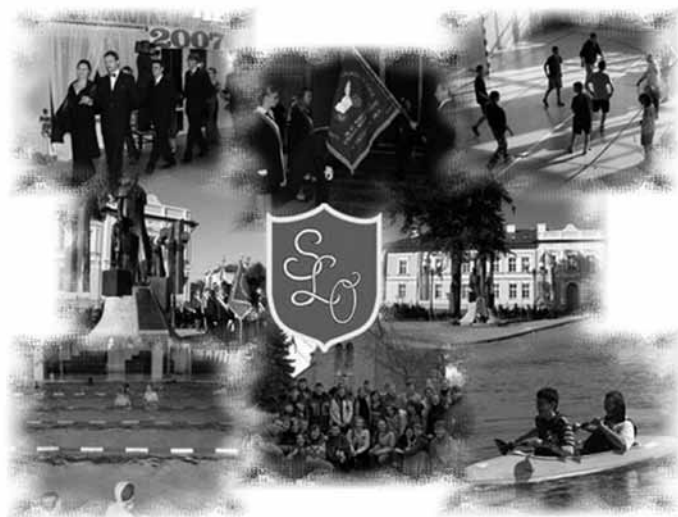
Mając na uwadze preferencje uczniów związane z wyborem przyszłego kierunku studiów, co tydzień są prowadzone dodatkowe zajęcia pozalekcyjne w ramach kół naukowych, m.in. matematycznego, informatyczno-fotograficznego, lingwistycznego, dziennikarskiego, turystyczno-geograficznego. Uzupełnieniem zajęć stały się wizyty studyjne w instytucjach i organach prowadzących działalność z zakresu zainteresowań danego koła. Dla uczniów wyróżniających się zostaną zorganizowane letnie obozy naukowe w czasie wakacji.

Został też powołany Szkolny Ośrodek Kariery, zajmujący się wsparciem psychologicznym i doradztwem zawodowym. Zaoferował on pomoc psychologiczną uczniom mającym problemy osobiste, rzutujące na ich rozwój osobowościowy i kształcenie. Ośrodek pomaga kształtować postawy przedsiębiorcze, przygotowuje uczniów do aktywnego samokształcenia i samorealizacji, uczestnictwa w życiu gospodarczym.

W ramach pracy Ośrodka są prowadzone zajęcia integracyjne dla uczniów klas pierwszych i warsztaty z zagadnień rynku pracy i szkolenia, mające na celu rozszerzenie umiejętności niezbędnych do zaistnienia dla pracodawców. Ponadto uczniowie klas trzecich, na bieżąco zapoznają się z ofertą edukacyjną szkół wyższych, uczestnicząc w wyjazdach na uczelnie.

Dzięki tym działaniom uczniowie Samorządowego LO systematycznie podnoszą swój poziom wiedzy z danego przedmiotu, aspiracje zawodowe i osobiste, poznają swoje przyszłe uczelnie oraz nabywają umiejętności poruszania się po rynku pracy.

To kolejna już inicjatywa edukacyjna w SLO. Wcześniej realizowaliśmy, we współpracy z uczelniami, projekt **Młodzieżowy Uniwersytet Matematyczny**, który podniósł poziom jakości kształcenia w zakresie matematyki, na czym skorzystali wszyscy jego uczestnicy.



INFORMACJA

o waloryzacji emerytur i rent rolnych od dnia 1 marca 2010 r.

Od dnia 1 marca 2010 r. kwoty najniższych świadczeń emerytalno-rentowych oraz kwoty dodatków przysługujące do tych świadczeń przyznane do dnia 28 lutego 2010 r. podlegają waloryzacji wskaźnikiem waloryzacyjnym wynikającym z ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 z późn. zm.) i wynoszącym 104,62%.

Oznacza to, że kwoty najniższych świadczeń oraz kwoty dodatków zostaną podwyższone o 4,62%.

Kwota najniższej emerytury pracowniczej wzrasta zatem od dnia 1 marca 2010 r. o 4,62% i wynosi 706 zł 29 gr miesięcznie (brutto).

Do tej kwoty wzrasta również od 1 marca 2010 r. wysokość renty emerytury podstawowej.

W konsekwencji, zgodnie z art. 48 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników w związku z art. 94 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, od dnia 1 marca 2010 r. zostaną zwaloryzowane wszystkie emerytury i renty rolnicze, renty socjalne - wypłacane na dzień 28.02.2010 r.

Waloryzacja emerytur i rent rolniczych od 1 marca 2010 r. polega na przemnożeniu kwoty emerytury podstawowej wynoszącej 706 zł 29 gr przez wskaźnik wymiaru ustalony indywidualnie dla każdego świadczenia.

Od 1 marca 2010 r. wysokość renty socjalnej wynosi 593 zł 28 gr. Łączna wysokość renty socjalnej i renty rodzinnej rolniczej od 1 marca 2010 r. nie może przekroczyć kwoty 1.412 zł 58 gr (przy czym rentę socjalną można maksymalnie obniżyć do 70 zł 63 gr).

Od tak ustalonej kwoty potrącona zostanie zaliczka na podatek dochodowy i składka na ubezpieczenie zdrowotne.

Od 1 marca 2010 r. wysokość dodatku pielęgnacyjnego (z wyjątkiem dodatku dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy i do samodzielnej egzystencji, który wzrosł do kwoty 271 zł 65 gr), a także dodatku za tajne nauczanie podlega podwyższeniu do kwoty 181 zł 10 gr.

Od tej daty wzrasta do kwoty 181 zł 10 gr wysokość dodatku kombatanckiego oraz wysokość maksymalna świadczeń pieniężnych przysługujących byłym żołnierzom górnikom i osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i ZSRR.

Natomiast wysokość dodatku kompensacyjnego podlega od dnia 1 marca 2010 r. podwyższeniu do kwoty 27 zł 17 gr.

Dodatek dla sieroty zupełnej wynosi od dnia 1 marca 2010 r. 340 zł 39 gr.

W związku ze zmianą najniższej emerytury od 1 marca br. wzrasta do kwoty 2.825 zł 16 gr zasiłek macierzyński; przysługuje on w wysokości czterokrotnej emerytury podstawowej.

Od 1 marca 2010 r. wzrasta kwota zasiłku pogrzebowego, a jej maksymalna wysokość wynosi 6.487 zł 20 gr (tj. 200% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego za IV kwartał 2009 r., ostatnio ogłoszonego przez Prezesa GUS, wynoszącego 3.243 zł 60 gr).

W związku z podaną przez Prezesa GUS w/w kwotą przeciętnego wynagrodzenia, od 1 marca 2010 r. zmieniają się również dopuszczalne kwoty dodatkowych przychodów osiąganych przez emerytów i rencistów. I tak od 1 marca 2010 r. kwoty te wynoszą:

- 30% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego - 973 zł 10gr (przychody przekraczające tę kwotę powodują zawieszenie prawa do renty socjalnej),

- 70% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego - 2.270 zł 60 gr (przychody do tej kwoty nie powodują żadnych zmniejszeń emerytury/renty),

- 130% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego - 4.216 zł

1.	Emerytura i renta podstawowa	706,29
2.	Dodatek pielęgnacyjny	181,10
3.	Dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego	271,65
4.	Dodatek kombatancki	181,10
5.	Dodatek z tytułu tajnego nauczania	181,10
6.	Dodatek kompensacyjny	27,17
7.	Dodatek dla sieroty zupełnej	340,39
8.	Świadczenie pieniężne (daw. dodatek) dla żołnierzy zastępczej służby wojskowej, nie więcej niż	181,10
9.	Świadczenie pieniężne za pracę przymusową, nie więcej niż	181,10
10.	Ryczałt energetyczny	139,16
11.	Dodatek dla osoby, która ukończyła 100 lat do 28.02.2010 r.	2.578,26
12.	Dodatek dla osoby, która ukończyła 100 lat po 28.02.2010 r.	2.716,71
13.	Zasiłek pogrzebowy	6.487,20
Świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego		
1.	Zasiłek chorobowy za 1 dzień	10,00
2.	Zasiłek macierzyński	2.825,16
3.	Jednorazowe odszkodowanie za 1% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu	470,00

70 gr (przychody przekraczające tę kwotę powodują zawieszenie części uzupełniającej emerytury/renty),

- przychody między kwotą 2.270 zł 60 gr a 4.216 zł 70 gr powodują zmniejszenie emerytury lub renty maksymalnie o kwotę 488 zł 67 gr; w przypadku renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba, kwota maksymalnego zmniejszenia wynosi 415 zł 39 gr.

W przypadku emerytów, którzy ukończyli 60 lat (kobiety) lub 65 lat (mężczyźni) nie stosuje się zasad zawieszania lub zmniejszania emerytur, bez względu na kwotę dodatkowych przychodów przez nich osiąganych.

Natomiast osoby uprawnione do okresowej renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy tracą prawo do tego świadczenia w przypadku objęcia ich innym ubezpieczeniem społecznym.

W przypadku osiągania przychodu z tytułu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia społecznego zmniejszeniu lub zawieszeniu podlega część uzupełniająca rent rolniczych, które przysługują z tytułu niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym powstałej wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej oraz renty rodzinnej po osobach uprawnionych do tych świadczeń.

Od dnia 1 marca 2010 r. wzrasta również wysokość ryczałtu energetycznego do kwoty 139 zł 16 gr miesięcznie.

„Las uciec nas, a my dzieci jigo jidziewa do nigo”

Kultura lasowiacka w Woli Raniżowskiej i okolicach na przełomie XIX i XX w.

W kolonizacji Puszczy Sandomierskiej uczestniczyła ludność z różnych stron kraju, m.in. Mazowszanie, i Małopolanie, a także grupy ludności ruskiej, litewskiej, wołoskiej, szwedzkiej, tatarskiej i niemieckiej. Wskutek długotrwałej izolacji i wzajemnego przenikania się tak różnorodnych grup etnicznych, doszło do ukształtowania się odrębnej grupy etnograficznej – Lasowiaków (którzy nazywali siebie „Lesiokami”). Ciekawą charakterystykę ludu lasowiackiego podaje Oskar Kolberg: „(...) Ród to miernej budowy ciała, cery więcej śniadej, włosów płowego, żrenicy dużej, oczu pospolicie piwnych. Religijny, do kościoła przywiązany, naiwny lecz bardzo zabobonny. Skłonny do złodziejstwa i rozpusty. Mowy polskiej, wymowy syczącej”.

Warto także przytoczyć obszerny fragment pamiętnika księdza Wojciecha Michny: „Lud sam w puszczy sandomierskiej osiadł, w paśmie środkowym jest nam dowodem, że jego dziadkowie stali opornie najdłużej przy starej wierze. Nigdzie nie znalazłem tylu zabobonów, przesądów, czarów, itd. jak tutaj między ludem, a te gusła wszystkie przechowuje lud z taką wiarą, jakby one były nakazane ongiś przez księży, jakby od Kościoła były podane (...) Nigdzie nie znalazłem takiej ochoty do włóczenia się po odpustach jak tu u ludu (...) Nigdzie nie znalazłem takiej brudnoty po chałupach u ludu jak tu. Mało gdzie znalazłem takie czerstwe zdrowie i wytrzymałość na wszystkie powietrza zmiany, jak u Lasowiaków (...) Typ ludu z puszczy tchnie jeszcze prostacczością, prozą i cynizmem, tak w mowie jak w życiu. Kto by z wielkiego miasta przysłuchiwał się rozmowom żartobliwym, śpiewkom i kłótni tego ludu, zatkałby sobie uszy przed obrazami, zwrotami tej mowy, poziomej, nieokrzesej, surowej, a tak bogatej w porównania, przenośnie, przypowieści i poetyczne gadki. Najprawdziwsze sprawy życia, że w żadnej księdze mędrców świata nie ma śladu najmniejszego”.

ZABUDOWANIA

Wieś Wola Raniżowska ulokowana w XIV wieku na prawie magdeburskim o zabudowie typu tzw. łańcuchówki leśno-łanowej, budynkami mieszkalnymi przylegała do „gościńca”. Na przełomie XIX i XX wieku wieś Wola Raniżowska była największą miejscowością w powiecie kolbuszowskim, większą od samej Kolbuszowej; liczyła wraz z przysiółkami około 4 tys. mieszkańców. Chałupy lasowiackie były drewniane, konstrukcji zrębowej (wieńcowej) węglowane na obłap.

W początkach XIX wieku budowano tu chałupy o układach jednoprzestrzennych, tj. składające się z izby i sieni oddzielającej pomiesz-



Tradycyjne zajęcie Lasowiaków. Kręcenie powrozów.

czenie gospodarcze, za którym znajdowało się boisko i sąsiek. Do dodatkowego pomieszczenia – stajni, wchodziło się przez sieni, rzadziej bezpośrednio z zewnątrz. Zamożni Lasowiacy budowali chałupy dwuprzestrzenne z olbrzymią sienią, w której zazwyczaj znajdował się komin i wydzielona z niego wędzarnia. Po jednej stronie sieni mieściła się izba z alkierzem (izbą narożną) bądź komora lub izba i kuchnia, po drugiej zaś dwie izby lub izba z komorą. Stodoła budowana prostopadle do chałupy zamykała zagrodą od strony pól.

Zagroda lasowiacka liczyła przeważnie dwa, trzy rzadziej cztery budynki pokryte słomą. Poszczególne zagrody we wsi o zwartej zabudowie oddzielone były od siebie najczęściej płotem z chrustu wierzbowego albo tzw. dronek, które były darte z gładkich kłóców sosnowych lub świerkowych. Do początków XX w. wyposażenie chałup chłopskich było dość ubogie. Wyposażenie izby stanowiły prymitywne ławy i prycze do spania, stołki i pniaczki do siedzenia. Piec usytuowany był najczęściej w kącie izby, która w zimie stanowiła warsztat rzemieślniczy dla bednarza, kołodzieja, koszykarza... W sieni stały żarna do mielenia zboża, stępa do wyrobu krup (kaszy), dzieża na ciasto itd. Kumora (spichlerz) służyła głównie do przechowywania zboża i maki.

STROJE I UBIORY

Powszechnie używanym elementem ubioru chłopa była długa koszula – sięgająca nawet do kolan – szyta z grubego płótna samodzielnego, a wypuszczana na spodnie z rozcięciem z boku, trzymające się na sznurku lub tasemce („portki na troki”). „Portki” i koszula wykonane były własnoręcznie przez kobiety z materiału lnianego, doskonale „wybielnego” na słońcu płótna „paczego”. Len był tak samo ważną rośliną jak żyto i ziemniaki, robota przy nim trwała cały rok: sianie, plewienie, wyrwanie, młócenie, „rosienie”, miedlenie, przedzenie, motanie i tkanie, którym zajmowali się mężczyźni. Wierzchnim elementem ubioru męskiego były tzw. płótnianki nazywane kamizelkami, a także sukmany.

Na nogi zakładano prymitywne buty skórzane – „chodaki” – wykonywane z jednego płata niewyprawionej skóry lub łapciach z łyka lipowego. W lecie na głowę zakładano kapelusz „szyty” (wyplatany) z żytniej słomy, w zimie zakładał „magierkę” z samodzielną brązowego, ozdobioną „kukurydzą”. Zimą bogatsi chłopi nosili kozuchy wyprawiane przez kuśnierzy.



Warsztaty garncarskie w Parku Etnograficznym w Kolbuszowej.

cd. ze str. 11

Odzież noszona przez chłopki była bardziej różnorodna i urozmaicona. Ich podstawowym elementem stroju był „fartuch” (spódnica) i lniana koszula, o podobnym do męskiego kroju przyramkowo-marszczonym. Z przodu koszula posiadała głębokie rozcięcie sięgające prawie do pasa, wykończone lamówkami zapinanymi na guziki. Odświętna koszula kobiece były bogato pokryte haftem na kołnierzach, przyramkach i mankietach. „Fartuchy” i „zapaski” górą były marszczone i wszywane w „oszewkę” przechodzącą w troki do wiązania z tyłu. Fartuchy były bardzo szerokie z tzw. czterech półek tj. czterech szerokości płótna, sięgały prawie do kostek. Na nie zakładano zapaski szyte z dwóch półek. Pierwszą formą odzieży wierzchniej noszonej przez kobiety była płachta „łoktuszka” – szeroka chusta lniana składana po przekątnej, którą okrywano plecy. Kobiety zamężne posiadały ponadto chusty „zawicie” (zwane także „rańtuchami”) – długie i prostokątne chusty nakładane na ramiona.

Innym rodzajem wierzchniej odzieży Lasowiaczek były płótnianki zwane kamizelkami, różniące się od męskich jedynie długością. W zimie majątkne kobiety nosiły błękitne kożuchy krojem zbliżone do sukmanek zwane „szubami” (długa suknia z rękawami), podbite czarnym futrem baraniną i aksamitne gorsety z fabrycznych materiałów. Niezwykle barwny element kobiecego stroju stanowiła przypasywana w talii wełniana „krajka” odznaczająca się tęczę kolorów. Najpowszechniejszą formą obuwia wkładanego przez Lasowiaczki były „chodaki”, noszone w zimie, natomiast zamożniejsze kobiety nosiły buty z cholewami zwane „miechami” lub „harmonią”.

LASOWIACKIE WESELE

Przy kojarzeniu przyszłego małżeństwa rzadko brano po uwagę wzajemne uczucia łączące młodych. O małżeństwie decydowali rodzice lub opiekunowie, mając na uwadze względy majątkowe. Zawierane było w kościele bez prawa do rozwodu. Na kilka tygodni przed weselem młodzi szli do księdza „na pacierze”, gdzie zostawali przepytani ze znajomości pacierza i katechizmu. Po pomyślnym zdaniu „egzaminu” ksiądz w niedzielę z ambony ogłaszał zapowiedzi przez trzy kolejne niedziele. Ustalano skład orszaku weselnego, w skład którego wchodził m.in. starosta i staroscina, starszy druhna i starsza druhna.

Na kilkanaście dni (najczęściej dwa tygodnia) przed weselem przyszła para młoda obchodziła domy krewnych i znajomych z obydwu rodzin i zapraszała na uroczystość. W okresie międzywojennym upowszechnił się zwyczaj zapraszania gości weselnych przez obojga młodych. Na dwa, trzy dni przed weselem pieczono pszenne pieczywo, bito świnie (czasem jałówkę lub ciele), robiono przetwory. W wieczór poprzedzający wesele, w



Lasowiacki strój letni z pocz. XX wieku. Zdjęcie z Archiwum Fotograficznego MKL w Kolbuszowej.

młodego odbywały się oczepiny. Starsza družka sadzała pannę młodą na dzieży i zdejmowała jej wianek ruciana, a zakładała „chamelkę”, co symbolizowało przejście ze stanu panieńskiego do małżeńskiego. W XX w. decydującą rolę przy łączeniu młodych zaczynają odgrywać wzajemne uczucia, a nie względy majątkowe.

WSPÓŁCZESNOŚĆ

W 1959 r. powstało Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, które dzięki wielkiemu zaangażowaniu Macieja Skowrońskiego, Mirosława Górskiego i Jacka Bardana, obecnie piastującego funkcję dyrektora, zgromadziło wiele obiektów i przedmiotów kultury lasowieckiej.

Na uwagę i pochwałę zasługuje również działalność na terenie

gminy Raniżów Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji, którego dyrektorem od 1991 roku jest Stanisław Samojedny. W ostatnich kilkunastu latach powstały przy Ośrodku zespoły, które w swym repertuarze nawiązują do dawnych i dobrych tradycji Lasowiaków.

Działający od 1997 roku lat Zespół Obrzędowy „Mazurzenie” z Mazurów zgromadził i stworzył wiele widowisk z obrzędowości dorocznej („Kiszenie kapusty”, „Obróbka lnu”, „Okreżne w Mazurach”, „Wielki Tydzień”, „Na jagody”, „Sobótki”, „Wigilia w Mazurach”, „Kolęda z rajem”, „Kolęda z turoniem”, „Kolęda z Herodem”), zwyczaj pogrzebowe, czy też najnowsze widowisko weselne pt. „Błogosławieństwo młodej pary”. Zespół zdobył już wiele nagród za swą działalność.

Tradycje muzyczne podtrzymuje powstała w 2005 roku Kapela Ludowa „Raniżowanie”. W tak krótkim czasie przy wsparciu GOKSiR-u wydała dwie płyty: „Jadą chłopcy spod Rzeszowa” i „My są chłopcy z Raniżowa”. Koncertuje na imprezach o zasięgu lokalnym, wojewódzkim i ogólnopolskim, występuje w konkursach i przeglądach.



Młoda para – zdjęcie ślubne Andrzeja i Marii (z domu Sobolewskiej) Smysło. Zdjęcie z albumu rodzinnego autora.

Folklor taneczny podtrzymują takie zespoły jak: Zespół Pieśni i Tańca „Lesiaki”, Zespół Pieśni i Tańca „Mazurek” – oba prowadzone przez panią choreograf Krystynę Mazurkiewicz, Zespół Taneczny „Staniszewiaczy” pod kierunkiem pani Marioli Nycek. Mimo, że w tych dwóch ostatnich zespołach jest duża rotacja ze względu na to, że są to mniejsze dzieci ze szkół podstawowych, to i tak cieszy fakt, że kilkadziesiąt młodych ludzi pozna podstawowe tańce ludowe. Jak wejdą w dorosłe życie, a znajdą się na imprezie tanecznej, będą chwalić te dni, w których uczyli się i tańczyli.

Od 2009 roku za sprawą Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Wola Raniżowska powstał przy Zespole Szkół zespół tańca ludowego. Obecnie jest na etapie szlifowania formy i kompletowania strojów.

**W opracowaniu artykułu wykorzystano literaturę przedmiotu: „Lasowiacy” Krzysztofa Ruszla i „Ścieżkami lasowiaków i rzeszowiaków” Stefana Lwa, a także manuskryptu Jana Chrzęstka „Złota Księga Wola Raniżowska 1366 – 1966”, kroniki rodzinnej Żaków – maszynopis Adama Józefa Żaka, przydatne były także materiały archiwalne z AH i fotograficzne z AF MKL w Kolbuszowej oraz relacje ustne starszych mieszkańców z Woli Raniżowskiej. Współczesne czasy opracowano na podstawie wywiadu z dyr. GOKSiR-u Stanisławem Samojednym.*

Dariusz Sobolewski
Agata Kowska

Z żałobnej karty

Odszedł jeden z ostatnich żołnierzy podziemia

Władysław Sondej urodził się 20 stycznia 1918 roku w Mazurach, w pierwszym roku odradzania się Ojczyzny naszej – Polski – z wieloletniej niewoli narodowej, ale jeszcze jako poddany cesarza Monarchii Austriacko-Węgierskiej. Rodzice jego – Józef i Agnieszka z Sączawów Sondejowie byli średniozamożnymi rolnikami, jak na mazurskie stosunki. Mieszkali w dzielnicy Sołtyse-Górka, w zachodniej części wsi Mazury. Wzrastał więc wśród czwórki rodzeństwa Władysław, jako trzecie z kolei dziecko; już w czasach II Rzeczypospolitej.

Szkółę Powszechną ukończył w Mazurach i na tym poprzestał. Rodzice przewidzieli go na dziedzica gospodarstwa i przyuczali do zawodu rolnika. Był moim kuzynem po kądzieli. Nasi dziadkowie byli rodzonymi braćmi. Jako z sąsiadem zza płotu, od dziecka wychowywaliśmy się razem, bo był tylko niewiele starszy ode mnie.

Okres II wojny światowej też przeżyliśmy wspólnie. Gdy zmarł mój Ojciec i musiałem się wziąć za prowadzenie gospodarstwa rodzinnego, pomagał mi Władek w tym niełatwym przedsięwzięciu. Poza mazurskie opłotki nie oddalał się właściwie, poza jednym wyjątkiem. Niemiecki okupant zafundował mu wiosną 1941 r. „darmową wycieczkę turystyczno-krajoznawczą z Wehrmachtem po Europie” - wycieczkę przymusową. Zabrano na podwodę z koniem i wozem, przejechał ze swoim zaprzęgiem, razem z pułkiem artylerii niemieckiej armii, trasę od Mazurów aż na Półwysep Krymski pod Sewastopol, wożąc amunicję. Brał więc faktycznie udział w uderzeniu Niemiec hitlerowskich na Związek Sowiecki. Nie mieści się to w żadnych konwencjach dotyczących prowadzenia wojny, ale tak było. Władysława wypadek nie był odosobniony. Brali w nim udział i inni Mazuranie. Wszyscy oni po utracie swoich zaprzęgów powrócili jesienią, pojedynczo, cali i zdrowi do naszej wioski. Powrócił do domu „z wycieczki” i Władysław. Żał mu było tylko znanego na okolicę, licencjonowanego ogiera, dumy jego ojca Józefa, przez kilka przedwojennych lat.

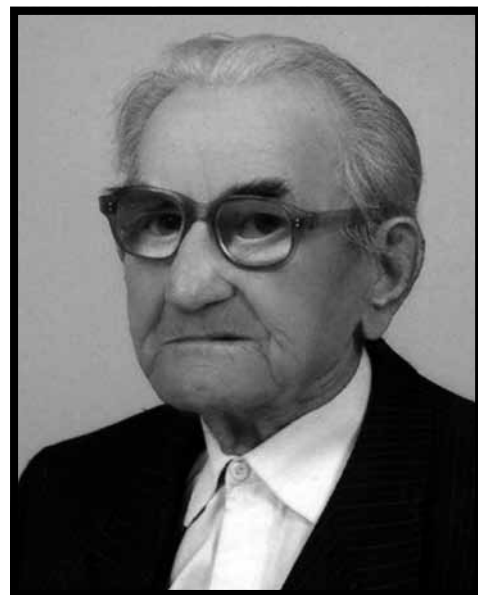
Już w 1942 r. Władysław Sondej związał się z podziemiem niepodległościowym na terenie Mazurów. Został zaprzysiężony i przyjęty w szeregi Armii Krajowej. Znalazł się w wirze ciężkiej działalności podziemnej z jednej strony, a z drugiej musiał prowadzić oficjalnie gospodarstwo rolne, by był chleb codzienny i można było sprostać ciężarom kontyngentów nałożonych na niego przez okupanta. Mało tego, bo musiał pracować jako robotnik leśny w niemieckim nadleśnictwie w Mazurach - sławetnym Luftwaffen Forstamcie, co dawało „twarde papiery” - konieczną na naszym terenie przepustkę zezwalającą na przebywanie na terenie poligonu III Rzeszy. Taka przepustka chroniła przed

wywózką na przymusowe roboty do Niemiec, przed czym wszyscy się bronili.

Był Władysław Sondej żołnierzem pododdziału dywersji w Mazurach, należącego do placówki Raniżów ps. „Rabus”, obwodu kolbuszowskiego ps. „Kefir” - Armii Krajowej. Odnaczał się pełnym zdyscyplinowaniem i ofiarnością w wykonywaniu nałożonych na niego zadań. Oprócz nocnych wypadów na akcje dywersyjne pod dowództwem podporucznika Tadeusza Nogi ps. „Wilkołak II” z Raniżowa - zastępcy dowódcy Placówki, brał też aktywny codzienny udział w obsłudze kanału łączności akowskiego podziemia na odcinkach: Mazury-Raniżów oraz Mazury-Nienadówka ps. „Nowina” do lata 1944, a potem Mazury-Sokołów Małopolski ps. „Sosna I”. Osobiście byłem odpowiedzialny za sprawne działanie tych odcinków kanału łączności AK, za organizowanie i opróżnianie skrzynek kontaktowych i punktów łączności, wysyłanie kurierów z pocztą i prasą podziemną, za terminowość i stałą płynność kanału. Nie byłem sam. Pomagało mi kilku kolegów, a między innymi i Władysław Sondej. Było nam łatwo współpracować ze sobą, jako sąsiadom przez płot.

Władysław nigdy nie odmawiał ruszenia w trasę z przesyłkami w jedną lub drugą stronę, bez względu na porę dnia i nocy. Jesienna plucha, zimowa zawieja, wiosenne roztopy czy letni skwar nie były dla niego przeszkodą w wykonaniu zadania. Często z własnej inicjatywy wykorzystywał w tym celu posiadany zaprzęg konny.

Kiedy 23 lipca 1944 r., już po ucieczce okupantów z Mazurów, Stanisławskiego i Raniżowa, kilku z nas, Mazurzan, żołnierzy AK i BCH, otrzymało karty mobilizacyjne do „Akcji Burza” na terenie powiatu kolbuszowskiego, Władek Sondej odwiózł nas wieczorem własnym zaprzęgiem na punkt zbiórki Placówki „Rabus”, do przysiółka Wilki w Raniżowie. Było nas sześciu: nasz dowódca - kpr. pchor. - kadet Jerzy Wyspiański oraz piszący te słowa - kpr. pchor. Marcin Kus, kpr. pchor. Tadeusz Bał, kpr. pchor. Stanisław Sondej „Andrzeja ode wsi”, szer. Adam Marut oraz szer. Stanisław Czuliński, dla którego ta dro-



cd. ze str. 13

ga była ostatnią w życiu. Poległ śmiercią żołnierza 1 sierpnia 1944 r. w walce z niemieckim okupantem pod leśniczówką w Porębach Kupieńskich w ramach „Akcji Burza”.

My, wyżej wymienieni, wystąpiliśmy wtedy po raz pierwszy publicznie z bronią i białą-czerwoną opaską na rękawie z kryptonimem „Kefir”. Widzieli nas mieszkańcy Mazurów, Zielonki, Staniszewskiego i Raniżowa. Zostaliśmy tym samym zdekonspirowani, co się w niedługim czasie odbiło mocno na naszym dalszym życiu.

Władysław Sondej nie był zmobilizowany do „Burzy”. Dalej pozostawał w konspiracji i obsługiwał powiatowy kanał łączności konspiracyjnej, ale już nie pod moim kierownictwem, a dowództwem Ludwika Pikora, też Mazurzanina. Jesienią 1944 r. nowe władze nie niepokoiły go. W czasie największych aresztowań Akowców w gminie i wywózek na „Nieludzką Ziemię”, kolbuszowskie UB nie nachodziło go. Żył spokojnie w Mazurach, kierując gospodarstwem, jako przeciętny, lojalny obywatel. Mobilizacja roczników „kolumbowskich” - 1920-1924 do Wojska Polskiego jego nie objęła. Jednak już wiosną 1945 r. po formalnym rozwiązaniu AK, związał się z członkami nowej, powstałej na gruzach AK, organizacji podziemia niepodległościowego WiN na terenie Raniżowa. O tej jego działalności wiem niewiele, bo już w styczniu 1945 r. opuściłem rodzinną wieś na stałe. Odtąd spotykałem się z Władkiem już tylko sporadycznie przy okazji moich odwiedzin u Rodziny w Mazurach.

Żył Władek Sondej spokojnie w Mazurach. Założył rodzinę, wychowywał dzieci, gospodarował na ojcowiznie. Nigdy nie ujawnił się z działalności konspiracyjnej przed władzami PRL-u i nigdy nie został zdekonspirowany. Opatrzność oszczędziła mu „wycieczki na białe niedzwiedzie” i „Sanatorium z kratami w oknach”.

Dopiero na zakręcie naszej polskiej historii, na początku lat 90-tych ubiegłego stulecia, gdy byli Akowcy i WiNowcy z Raniżowa założyli kombatanckie Koło ŚZZAK w naszej gminie, Władysław Sondej znalazł się między nimi. Zweryfikowany przez wła-

dze III Rzeczypospolitej otrzymał zaszczytny tytuł kombatanta i weterana. Pracował w Gminnym Kole w Raniżowie do czasu jego rozwiązania, a potem był członkiem Powiatowego Koła ŚZZAK w Kolbuszowej. Tu też pracował aktywnie dopóki mu pozwalało zdrowie. Do samej śmierci nie zerwał swojego kontaktu ze swoim kombatanckim kołem i utrzymywał więź z kolegami.

Jako jeden z nielicznych Mazurzan zdążył doczekać się uho-norowania za życia za swoją podziemną działalność niepodległościową i poniesione trudy. Ojczyzna nasza - Polska - oprócz tytułu kombatanta i patentu „Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny” odznaczyła go: Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej i Odznaką Akcji Burza. Doczekał się również stopnia oficerskiego - podporucznika – nadanego mu przez Prezydenta RP, tak jak wszystkim zweryfikowanym kombatanom.

Zmarł Władysław Sondej 24 lutego 2010 r. we własnym domu w Mazurach, doczekawszy sędziwego wieku 92 lat. Pochowano go na mazurskim cmentarzu parafialnym 26 lutego 2010 r. Pożegnali go - nieutulona w żalu żona, też Władysława, dzieci, wnuki i prawnuki, dalsza rodzina, sąsiedzi i Mazurzanie. Pożegnał go przedstawiciel Powiatowego Koła ŚZZAK w Kolbuszowej Julian Wiącek - Raniżowianin. Żalobną Mszę Św. za jego duszę i egzekwie odprawił ks. infułat Józef Sondej, emerytowany proboszcz rzeszowskiej parafii pw. Chrystusa Króla - kuzyn zmarłego bliski po mieczu.

Odszedł spośród Mazurzan na „wieczną wartę” jeden z ostatnich żołnierzy Podziemnego Państwa Polskiego z czasów II wojny światowej, z czasów niewoli narodowej śp. Władysław Sondej - żołnierz AK i WiN- podporucznik Wojska Polskiego – kombatant - członek ŚZZAK.

Żegnaj Kolego Władysławie! Przyszedłeś na świat na mazurskiej ziemi i ta ziemia przyjęła Cię do swojego łona na wieczny odpoczynek po bogatym życiu. Niech Ci ta ziemia lekką będzie! „*Śpij kolego, a w tym grobie się Polska przyśni Tobie!...*”, jak brzmią słowa starej polskiej żołnierskiej pieśni.

Czołem Kolego!

Marcin Kus - kombatant AK i WP

Parafialna peregrynacja

W dniu 22 marca 2010 roku do rodzin parafii Raniżów rozpoczął peregrynację obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Pielgrzymowanie do wszystkich domów zapowiedziane było już podczas nawiedzenia kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w maju ubiegłego roku. Wtedy to na zakończenie pobytu nastąpił „cudowny pocałunek” obu obrazów – przeniesienie łask płynących z Jasnej Góry na obraz pozostający w raniżowskim kościele, z kolei za jego pośrednictwem na każdą rodzinę w parafii.

Peregrynacja rozpoczęła się od domów znajdujących się w Raniżowie – Osiedlu Zembrza. Do odwiedzenia będzie około 970 domostw w całej raniżowskiej parafii.



Czytelnictwo w gminie

Gminna Biblioteka Publiczna w Raniżowie jest instytucją kultury działającą na terenie gminy Raniżów. Prowadzi działalność służącą upowszechnianiu wiedzy i rozwojowi kulturalnemu mieszkańców. Gromadzi i przechowuje księgozbiory, które udostępnia na miejscu lub wypożycza do domu. Współdziała z innymi bibliotekami, instytucjami i organizacjami w zakresie rozwoju czytelnictwa i zaspokajaniu potrzeb oświatowych oraz kulturalnych społeczności lokalnej.

Na czele Gminnej Biblioteki Publicznej w Raniżowie stoi kierownik, który kieruje jej działalnością i reprezentuje ją na zewnątrz. Prowadzone są również trzy filie biblioteczne: Wola Raniżowska, Mazury oraz Staniszewskie.

W Bibliotece w Raniżowie i jej filiach udostępniono czytelnikom stanowiska komputerowe z nieodpłatnym dostępem do sieci Internet.

Biblioteki aktywnie włączają się w organizowanie zajęć dla dzieci podczas wakacji. Każde dziecko może miło i bezpiecznie spędzić czas, biorąc udział w przeróżnych konkursach, quizach, zgaduj-zgadulach, balach przebierańców. Bibliotekarki czytają dzieciom na głos, jest czas na wspólne oglądanie bajek. Do dyspozycji dzieci są także gry, układanki. Niejednokrotnie bywa tak, że dzieci kilka godzin dziennie spędzają czas w bibliotece.

W 2008 roku wprowadzono „wypożyczenia międzybiblioteczne” w porozumieniu z Powiatową Biblioteką Publiczną w Kolbuszowej. Na życzenie czytelników sprowadzane są książki, których biblioteki nie posiadają w swych zbiorach.

Zakres realizacji poszczególnych funkcji jest uzależniony od zapotrzebowania środowiska oraz możliwości biblioteki. Księgozbiory mają charakter uniwersalny, a biblioteki i bibliotekarze w coraz większym stopniu włączają się w budowę „społeczeństwa informacyjnego”.

Biblioteki zachowują swoją tradycyjną funkcję promowania i upowszechniania literatury pięknej, stają się miejscem, gdzie w coraz większym zakresie poszukuje się literatury fachowej, naukowej, popularnonaukowej. Należy pamiętać, że czytanie książek jest aktywnym uczestnictwem w kulturze, a biblioteki są najpowszechniejszymi instytucjami kultury, umożliwiającymi bezpłatny dostęp do książek.

1. Sieć biblioteczna

W gminie Raniżów jest 4 biblioteki (w tym jedna pełni zadania biblioteki gminnej), a 3 to filie. Wszystkie razem pracują na 2,5 etatu.

2. Księgozbiór

Na koniec ubiegłego roku w bibliotekach było 34.964 książek. Księgozbiór zwiększył się o 970 pozycji. Ministerstwo Kultury przeznaczyło kwotę 1.840 złotych na zakup książek. Z budżetu gminy na zakup książek przeznaczono w 2009 roku 9.500 zł.

3. Czytelnicy

Zarejestrowano ogółem: 970 czytelników.

Należy podkreślić, że systematycznie wzrasta liczba studentów korzystających z naszych bibliotek, iż ta grupa czytelników znajduje w naszych zbiorach coraz więcej poszukiwanej literatury.

4. Statystyka

Ogółem wypożyczono 34.409 vol.

Z Internetu skorzystało 1765 osób.

Liczba książek na 100 mieszkańców - 482 vol.

Liczba wypożyczeń na 100 mieszkańców - 313 vol.

Liczba udostępnień na miejscu - 352 vol.

Liczba wypożyczeń zależna jest od liczby zakupionych nowości.

Józefa Salek

Kanalizacja gminy – kolejny etap

W dniu 11 lutego 2010 roku Gmina Raniżów zawarła umowę na realizację kanalizacji sanitarnej w miejscowościach: Raniżów – Porąbki, Staniszewskie oraz Zielonka. Wykonawcą robót została firma „INSTALBUD” Sp. z o.o. z Rzeszowa, wybrana jako najkorzystniejsza cenowo w drodze przetargu nieograniczonego spośród czterech oferentów. Wartość prac objętych umową wynosi 4 740 017,96 zł.

W ramach ww. umowy przewiduje się wykonanie:

- 18,626 km kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej z niezbędnym uzbrojeniem,
- 2,935 km kanalizacji ciśnieniowej,
- 3 przepompownie,
- 1,902 km przyłączy dla 200 gospodarstw.

Na powyższe zadanie Gmina otrzyma dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013 w wysokości 68,42% wartości, ale bez kosztów budowy przyłączy dla gospodarstw domowych. Te traktowane są zgodnie z wymogami ww. Programu jako „koszty niekwalifikowane”.

Z uwagi na to że Gmina włączyła zakres robót związany z wykonywaniem przyłączy do przetargu, toteż koszty związane z wykonaniem przyłączy muszą być w 100% pokryte przez miesz-

kańców. Skalkulowany uśredniony koszt jednego przyłącza wnie- sie ponad 1 tysiąc złotych od gospodarstwa.

Jednakże na zebraniach wiejskich odbytych w Zielonce i Staniszewskim uzgodniono kwotę 1.000 zł za 1 przyłącze, płatną w ratach do końca bieżącego roku, która zbierana będzie poprzez powołane w tym celu Społeczne Komitety, a następnie przekazana na konto Gminy Raniżów jako Inwestora całego przedsięwzięcia.

Powyższa kwota dotyczy wyłącznie tych gospodarstw, które zostały ujęte w projekcie budowlanym, na które Gmina uzyskała w 2008 roku pozwolenie na budowę oraz dokonały ustalonej w 2006 roku wpłaty w całości na opracowanie projektu przyłącza.

Pozostali właściciele gospodarstw, którzy zechcą przyłączyć się do sieci kanalizacyjnej będą musieli własnym staraniem opracować projekty budowlane przyłączy i dokonać przewidzianego Ustawą Prawo Budowlane tzw. „Zgłoszenia” lub uzyskać pozwolenie na budowę, jeżeli będzie to sieć kanalizacyjna z przyłączem.

Wykonawca aktualnie rozpoczął realizację robót w terenie. Gmina Raniżów jako Inwestor prosi mieszkańców o współpracę z Wykonawcą w celu terminowego zakończenia robót, co jest też warunkiem uzyskania dofinansowania z RPO WP. Termin zakończenia robót objętych umową z Wykonawcą przewiduje się na 30 maja 2011 roku.

Jan Niemczyk – Wójt Gminy

Ponadregionalny Projekt Edukacyjny współfinansowany przez Europejski Fundusz Społeczny i budżet państw pt „Pierwsze uczniowskie doświadczenia drogą do wiedzy” - II etap ruszył pełną parą od 1 lutego 2010r.

Uczniowie klasy Ib z Zespołu Szkół w Woli Raniżowskiej, którzy są uczestnikami tego programu, na zajęciach pozalekcyjnych w wymiarze 3 godzin tygodniowo, efektywnie rozwijają własny potencjał. Zostały wprowadzone w świat tak bliski i znany, lecz fascynujący i godny głębszego poznania - świat bajek, baśni i wierszy.



Na każdym zajęciu najpierw poznają przygody, zachowania lub postępowanie bohaterów, próbują je ocenić, wysnuć morał - pouczenie życiowe np.: w wierszu Juliana Tuwima „Skakanka” czytamy:

„Żeby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała...

...Grunty, żeby się nie bać ! Tak skakać, żeby się nic nie stało! Bo inaczej, co by za życie było?..”

Następnie każde dziecko wybiera sobie pracę w jednym z trzech ośrodków, która go w danym dniu interesuje.



Może rozwijać zainteresowania w **pierwszym ośrodku** inteligencji: językowej, interpersonalnej; w **drugim** - inteligencję wizualno-przestrzenną, muzyczną, ruchową oraz interpersonalną i intrapersonalną; w **trzecim ośrodku zainteresowań**, gdzie rozwinięto inteligencję matematyczno-logiczną, przyrodniczą, interpersonalną i intrapersonalną.



Amerykański psycholog i neurolog Hoard Gardner dowiódł, że każdy człowiek posiada wiele stosunkowo odrębnych inteligencji, określił je jako „**inteligencje wielorakie**”. Wszystkie inteligencje są równoprawne, żadna nie jest ważniejsza od innej. W odniesieniu do dzieci Gardner wyróżnił 8 typów inteligencji i twierdzi, że „każde dziecko jest zdolne”, bo może mieć w większym lub mniejszym stopniu rozwiniętą inteligencję:

- językową, ruchową, matematyczno-logiczną, wizualno-przestrzenną, przyrodniczą, muzyczną interpersonalną lub intrapersonalną.

Młodszy wiek szkolny to etap, bardzo intensywnych zmian u dzieci w sferze poznawczej, emocjonalnej i społecznej. Każde dziecko to istota unikalna i niepowtarzalna pod każdym względem, mająca zainteresowania i potrzeby.

Każdego dnia uczniowie klas młodszych z zapałem zdobywają tysiące informacji, wykonują mnóstwo różnorodnych czynności. Wszystko to sprawia im radość, pozwala pomóc i zrozumieć otaczający świat. Tak ważne jest, aby kształtować u dziecka poczucie własnej wartości, wiarę w sukces i pozytywną samoocenę, to główne cele i założenia projektu.

Irena Kowalska



III Turniej Piłki Siatkowej

W dniu 28 lutego 2010 roku w Gminnym Gimnazjum im. Jana Pawła II w Raniżowie odbył się III już Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Prezesa Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Raniżowie. Organizatorem był Prezes Marian Indyk oraz członek stowarzyszenia Tomasz Lis. W turnieju wzięło udział cztery zaproszone drużyny: Stowarzyszenie Raniżów jako gospodarz, „Siatkarz” Wola Raniżowska, KP PSP Kolbuszowa oraz Urząd Marszałkowski Rzeszów. Turniej został rozegrany metodą „każdy z każdym” do dwóch wygranych setów.

Meczem, który otworzył turniej było spotkanie pomiędzy Urzędem Marszałkowskim z Rzeszowa a KP PSP Kolbuszowa. Po zaciętym boju zakończyło się ono wynikiem 2:0 dla UM Rzeszów (25:23, 25:22). Drużyna Rzeszowian była dla wszystkich „czarnym koniem”, ponieważ w ubiegłym roku zajęła ostatnie miejsce i tak naprawdę nikt nie wiedział, jaki poziom prezentuje w tym turnieju. Jak się okazało po pierwszym meczu, zespół przyjechał w bardzo mocnym składzie i postanowił walczyć o najwyższe trofea. Natomiast strażacy z Kolbuszowej mieli problemy kadrowe i przyjechali tylko w siedmioosobowym składzie.

Drugi mecz rozegrali gospodarze turnieju a drużyną „Siatkarz” Wola Raniżowska. Obie drużyny znają się bardzo dobrze z Kolbuszowskiej Ligi Amatorskiej Piłki Siatkowej, w której grali już dwa razy przeciw sobie. Od samego początku spotkania gospodarze objęły wysokie prowadzenie i powiększały go z biegiem czasu. W drugim secie było podobnie, drużyna z Woli ustępowała niemal w każdym elemencie gry. Mecz zakończył się wynikiem 2:0 dla Stowarzyszenia Raniżów (25:16; 25:14).

Kolejny bój o punkty toczył się pomiędzy „Siatkarzem” Wola Raniżowska a UM Rzeszów. Mecz ten był zdominowany przez Rzeszowian, którzy zdobyli kilkupunktowe prowadzenie w połowie seta i utrzymywali je do samego końca. Bardzo zacięłą walkę sportową kibice mogli oglądać w drugiej partii spotkania, lecz mimo dużego zaangażowania zawodników na boisku młoda drużyna z Woli Raniżowskiej uległa przeciwnikom 0:2.



Drużyna „Siatkarz” z Woli Raniżowskiej,

W czwartym meczu Stowarzyszenie Raniżów pokonało KP PSP Kolbuszowa 2:0 (25:12, 25:20) i tym samym zapewniło sobie walkę gry o miejsce pierwsze.

W meczu o trzecie miejsce spotkały się drużyny z Woli Raniżowskiej i Kolbuszowej. Mimo braku doświadczenia drużyna „Siatkarza”, która gra pierwszy sezon w KLAPS, sprawiła miłą niespodziankę, pokonując w pierwszym secie doświadczony zespół strażaków 25:20. Drugi set okazał się ostatnim dla zespołu KP PSP Kolbuszowa, który przy stanie 17:21 stracił serię punktów i ostatecznie przegrał spotkanie 2:0.

Dopiero ostatni mecz pomiędzy gospodarzami a drużyną z Rzeszo-



Reprezentanci Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Oświaty, Kultury, Sportu w Raniżowie. Trzeci z lewej - Marian Indyk - Prezes.

wa przyniósł niesamowite emocje. Walka od samego początku była wyrównana i toczyła się punkt za punkt. Drużyna Raniżowa mimo ogromnego wsparcia kibiców uległa drużynie UM Rzeszów w pierwszym secie 28:30, a w drugim 23:25. Mecz był na wysokim poziomie sportowym i mimo tak dużych emocji przebiegał w bardzo miłej i przyjaznej atmosferze zgodnej z zasadą „fair play”.



Drużyna KP PSP Kolbuszowa.

Ostateczna klasyfikacja:

- I miejsce - Urząd Marszałkowski,
- II miejsce - Stowarzyszenie Raniżów,
- III miejsce - Siatkarz Wola Raniżowska,
- IV miejsce - KP PSP Kolbuszowa.

Należy podkreślić wysoki poziom sportowy turnieju, ambicję i zaangażowanie zawodników, dużą frekwencję kibiców, ich sportowy doping, który bardzo pomagał szczególnie drużynom z Raniżowa i Woli Raniżowskiej, za co należą się szczególne podziękowania.

Po zakończeniu Turnieju wszyscy zawodnicy udali się do Domu Strażaka OSP w Raniżowie, gdzie czekał na nich gorący posiłek oraz otrzymali pamiątkowe puchary i dyplomy.

Na zakończenie składamy w imieniu organizatorów serdeczne podziękowania zawodnikom i kibicom, dyrekcji Gimnazjum im. Jana Pawła II i strażakom OSP Raniżów za gościnne przyjęcie.

Tomasz Lis

Sparing drużyn młodzików „Raniżovii” Raniżów vs. SMS Stali Mielec



We wtorek 16 lutego br. dwie drużyny młodzików Raniżovii wyjechały do Mielca, by rozegrać mecze sparingowe. Wyjazd był możliwy dzięki zaproszeniu młodych sportowców przez jednego z trenerów Szkoły Mistrzostwa Sportowego (SMS) Stali Mielec – Pawła Mrozika. Mecze odbywały się na specjalnie dostosowanym do gry w warunkach zimowych boisku „Orlik”. Boisko jest przykryte dmuchanym balonem i jest ogrzewane.

Rywalizowano w dwóch grupach wiekowych. Najpierw odbył się mecz chłopców z roczników 1998-99 z utytułowaną w tym przedziale wiekowym drużyną Stali, gdzie w znakomitej większości trenują chłopcy z rocznika 1998. Zawodnicy rywalizowali zacięcie przez 40 minut, a następnie w myśl zasady, że najważniejszy jest ruch oraz nawiązywanie nowych kontaktów – trenerzy zdecydowali, że rozstrzygająca będzie ostatnia bramka.

Drużynę młodzików Raniżovii Raniżów reprezentowali: J. Grądzki, D. Nowak, C. Ozga, A. Potocki, M. Bąk, H. Puzio, B. Kowalski, P. Iskra, P. Fila, P. Wilczyński i D. Nowak.

W następnej kolejności rozegrali swój mecz malcy z roczników 2000-02. Należy podkreślić, iż to wspaniały pomysł, by już ci najmłodsi reprezentanci Raniżowa trenowali systematycznie i byli do tego zachęceni. Wydaje się, że także mecze sparingowe, czy udział w turniejach – zarówno na wyjeździe, jak i w roli gospodarza – mogą być atrakcyjną dla nich formą rozwoju i spędzania wolnego czasu.

Tak właśnie jest to praktykowane przez trenerów i działaczy SMS Stali Mielec. Stąd ich liczne sukcesy w kraju i zagranicą. Jako przykład, można wymienić tylko niektóre z dotychczasowych osiągnięć drużyny SMS Stali rocznik 1998: 9. miejsce spośród 94 drużyn w Dana Cup w Danii (2008), 3. miej-

sce w ELVA CUP w Estonii (2008), 3. miejsce w Jadran Cup w Chorwacji (2009), czy remis 2:2 z drużyną Leeds United podczas krakowskiego Turnieju im. A. Grabki (2010).

Drużyna młodzików Raniżovii wystąpiła w składzie: T. Sondej, D. Potocki, J. Kołodziej, T. Pelka, A. Sączawa, Sz. Ozga, J. Ożóg, A. Puzio, W. Rzucidło i W. Kowalski.

Wszyscy zawodnicy grający w obu meczach sparingowych oraz ich trenerzy otrzymali drobne upominki, które ufundowały Zakłady Magnezytowe „Ropczyce” S.A.

Podsumowując, trzeba zaznaczyć, że wyjazd ten dał szansę zaangażować się organizacyjnie oraz emocjonalnie nie tylko



Wspólne zdjęcie uczestników sparingu – chłopcy z roczników 1998-99.

niektórym działaczom „Raniżovii” (m.in. transport), ale przede wszystkim rodzicom młodych piłkarzy. To dzięki nim dzieci otrzymały zaproszenie, grupa mam młodych adeptów sportu (także z przygotowaniem pedagogicznym) pełniła rolę opiekunów – natomiast jeden z rodziców posiadający uprawnienia trenerskie, zastąpił godnie nieobecnego stałego trenera młodzików.

W tym miejscu – w imieniu wszystkich małych piłkarzy – należy złożyć także podziękowania ich nieobecnemu trenerowi Andrzejowi Warzosze, który pomimo swego uprzedniego wiel-

kiego zaangażowania w motywację dzieci i koordynację wyjazdu, nie mógł być niestety obecny w Mielcu. Należy mieć nadzieję, iż te mecze sparingowe nie pozostaną jednostkowym wydarzeniem, ale będą początkiem ożywionych kontaktów tych dwóch klubów, a może również zaowocują stopniowym rozszerzaniem sportowych relacji.

**Agata Kowalska
Dariusz Sobolewski**



Drużyny młodzików „Raniżovii” i Stali (zawodnicy z roczników 2000-02).

Młodzież zapobiega pożarom



W dniu 24 marca 2010 roku w Domu Strażaka w Raniżowie odbyły się eliminacje gminne Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”. Jego celem jest popularyzowanie przepisów i kształtowanie umiejętności w zakresie ochrony ludności, ekologii, ratownictwa i ochrony przeciwpożarowej.

W szczególności służy popularyzowaniu wśród dzieci i młodzieży znajomości przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na wypadek pożaru, praktycznych umiejętności posługiwania się podręcznym sprzętem gaśniczym, wiedzy na temat techniki pożarniczej, organizacji ochrony przeciwpożarowej oraz historii i tradycji ruchu strażackiego.

Organizatorem OTWP jest Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej przy współpracy Komendy Głównej, Komend Wojewódzkich i Komend Powiatowych Państwowej Straży Pożarnej, jak również Zarządów Oddziałów Związku OSP RP. Na szczęblu gminy Raniżów organizacją eliminacji zajął się Zarząd Gminny ZOSP RP na czele z prezesem Adamem Wosiem, natomiast pytania do części pisem-

nej i ustnej przygotował naczelnik Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego Komendy Powiatowej PSP w Kolbuszowej mł. bryg. Krzysztof Samojeden.

Do rywalizacji w dniu 24 marca przystąpiło 20 uczniów, po 10 ze szkół podstawowych i gimnazjów. Po rozwiązaniu zadań testowych wyłoniono po 3 najlepszych zawodników, którzy między sobą rozegrali dogrywkę ustną. W wyniku tego wyłoniono następujących finalistów:

w kategorii szkół podstawowych:

- I m. – Dominik Kobylarz – SP Wola Raniżowska,
- II m. – Tomasz Dworak – SP Wola Raniżowska,
- III m. – Agnieszka Chrzastek – SP Wola Raniżowska,

w kategorii gimnazjów:

- I m. – Wojciech Ziębka – Gimnazjum Wola Raniżowska,
- II m. – Anna Kochanowicz – Gimnazjum Raniżów,
- III m. – Agata Wilczyńska – Gimnazjum Raniżów.

APEL DO MIESZKAŃCÓW

W trosce o estetyczny wygląd naszych miejscowości i zdrowie mieszkańców nie wyrzucamy śmieci do lasu, na brzegi rzek, przydrożnych rowów. Rozkładające się odpady na dzikich wysypiskach są powodem zanieczyszczenia wody gruntowej i gleby.

Nie palmy odpadów, ponieważ wyzwalające się podczas spalania zanieczyszczenia, w tym szkodliwe dla zdrowia człowieka metale ciężkie, rakotwórcze dioksyny i furany przedostają się do powietrza, a wraz z opadem do gleby.

Nieobojętne dla środowiska i zdrowia mieszkańców jest także wypalanie traw, podczas którego do powietrza dostają się zanieczyszczenia kancerogenne dla ludzi, zaś dla przyrody śmiertel-

ne, gdyż łąki są miejscami życia dużej liczby gatunków owadów, ptaków i zwierząt, które giną wraz z płonąącą roślinnością. Pole czy łąka strawione ogniem potrzebują kilku lat na regenerację, by dawać takie plony, jak przed pożarem.

Ogień palących się traw przedostaje się niekiedy do budynków mieszkalnych, powodując powstanie pożaru, zaś dymy pochodzące z wypalania traw ograniczają widoczność na pobliskich drogach, co może prowadzić do groźnych wypadków.

Zadbajmy o zdrowie nasze i naszych bliskich.

**Podkarpacki Wojewódzki
Inspektor Ochrony Środowiska
Ewa J. Lipińska**

Łańcucki Garniec

W dniu 26 marca 2010 roku Miejski Dom Kultury w Łańcucie wraz ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Zespołu Pieśni i Tańca „Łańcut” zorganizowały I Wojewódzki Przegląd Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tańca Ludowego „Garniec 2010”.

Uczestniczyły w nim uznane zespoły z wieloletnim doświadczeniem, jak również te początkujące z mniejszych instytucji kultury, czy też innych placówek oświatowych. Gminę Raniżów reprezentowały w tym przeglądzie dwa zespoły: ZPiT „Lesiaki” oraz ZPiT „Mazurek”.

W każdej kategorii wiekowej była ogromna konkurencja, wystąpiło po kilkanaście zespołów. Nasz „Mazurek” prezentował



się w II kategorii (szkoły podstawowe), a „Lesiaki” w III kategorii (gimnazja i szkoły średnie). Również repertuar był wszechstronny, prezentowano tańce ludowe i narodowe, choć przeważały tańce rzeszowskie. Zespół „Mazurek” zaprezentował jako jedyny tańce lasowiackie, „Lesiaki” pokazały wiązanek tańców rzeszowskich.

Miłym zaskoczeniem było zdobycie przez naszą młodszą grupę – ZPiT „Mazurek” – wyróżnienia w swej kategorii. Oba zespoły do przeglądu przygotowała pani Krystyna Mazurkiewicz. Gratulujemy sukcesu młodym Mazurzanom i czekamy na następne!

Stanisław Samojedny



Terminarz rozgrywek

Kolejka 16 - 20-21 marca

Pogórze Wielopole Skrzyńskie - Chemik Pustków	21 marca, 14:00
Złotniczanka Złotniki - Tempo Cmolos	21 marca, 11:00
Kaskada Kamionka - Brzostowianka Brzostek	21 marca, 14:00
Czarnovia Czarna - LKS Brzeźnica	21 marca, 14:00
Start Wola Mielecka - LKS Nagoszyn	21 marca, 12:30
Zryw Dzikowiec (w Kopciach) - Sokół Kolbuszowa D.	21 marca, 13:00
Lechia Sędziszów Małopolski - Raniżovia Raniżów	20 marca, 15:00
Stal II Mielec - Ikarus Tuszów Narodowy	21 marca, 11:00

Kolejka 17 - 27-28 marca

Stal II Mielec - Pogórze Wielopole Skrzyńskie	28 marca, 11:00
Ikarus Tuszów Narodowy - Lechia Sędziszów Młp.	27 marca, 13:00
Raniżovia Raniżów - Zryw Dzikowiec	28 marca, 15:00
Sokół Kolbuszowa Dolna - Start Wola Mielecka	27 marca, 15:00
LKS Nagoszyn - Czarnovia Czarna	28 marca, 14:00
LKS Brzeźnica - Kaskada Kamionka	28 marca, 14:00
Brzostowianka Brzostek - Złotniczanka Złotniki	28 marca, 14:00
Tempo Cmolos - Chemik Pustków	28 marca, 12:00

Kolejka 18 - 3 kwietnia

Pogórze Wielopole Skrzyńskie - Tempo Cmolos	3 kwietnia, 11:00
Chemik Pustków - Brzostowianka Brzostek	3 kwietnia, 15:00
Złotniczanka Złotniki - LKS Brzeźnica	3 kwietnia, 11:00

Kaskada Kamionka - LKS Nagoszyn	3 kwietnia, 15:00
Czarnovia Czarna - Sokół Kolbuszowa Dolna	3 kwietnia, 15:00
Start Wola Mielecka - Raniżovia Raniżów	3 kwietnia, 12:30
Zryw Dzikowiec - Ikarus Tuszów Narodowy	3 kwietnia, 11:00
Lechia Sędziszów Małopolski - Stal II Mielec	3 kwietnia, 15:00

Kolejka 19 - 10-11 kwietnia

Lechia Sędziszów Młp. - Pogórze Wielopole Skrz.	10 kwietnia, 16:00
Stal II Mielec - Zryw Dzikowiec	11 kwietnia, 11:00
Ikarus Tuszów Narodowy - Start Wola Mielecka	10 kwietnia, 14:00
Raniżovia Raniżów - Czarnovia Czarna	11 kwietnia, 16:00
Sokół Kolbuszowa Dolna - Kaskada Kamionka	10 kwietnia, 16:00
LKS Nagoszyn - Złotniczanka Złotniki	11 kwietnia, 15:00
LKS Brzeźnica - Chemik Pustków	11 kwietnia, 14:00
Brzostowianka Brzostek - Tempo Cmolos	11 kwietnia, 15:00

Kolejka 20 - 17-18 kwietnia

Pogórze Wielopole Skrz. - Brzostowianka Brzostek	17 kwietnia, 17:00
Tempo Cmolos - LKS Brzeźnica	18 kwietnia, 12:00
Chemik Pustków - LKS Nagoszyn	17 kwietnia, 16:00
Złotniczanka Złotniki - Sokół Kolbuszowa Dolna	18 kwietnia, 11:00
Kaskada Kamionka - Raniżovia Raniżów	17 kwietnia, 16:00
Czarnovia Czarna - Ikarus Tuszów Narodowy	18 kwietnia, 16:00
Start Wola Mielecka - Stal II Mielec	17 kwietnia, 12:30

Zryw Dzikowiec - Lechia Sędziszów Młp. 18 kwietnia, 11:00

Kolejka 21 - 24-25 kwietnia

Zryw Dzikowiec - Pogórze Wielopole Skrz. 25 kwietnia, 14:00
 Lechia Sędziszów Młp. - Start Wola Mielecka 24 kwietnia, 17:00
 Stal II Mielec - Czarnovia Czarna 25 kwietnia, 11:00
 Ikarus Tuszów Narodowy - Kaskada Kamionka 24 kwietnia, 15:00
 Raniżovia Raniżów - Złotniczanka Złotniki 25 kwietnia, 16:00
 Sokół Kolbuszowa Dolna - Chemik Pustków 24 kwietnia, 17:00
 LKS Nagoszyn - Tempo Cmolos 25 kwietnia, 17:00
 LKS Brzeźnica - Brzostowianka Brzostek 25 kwietnia, 14:00

Kolejka 22 - 1-2 maja

Pogórze Wielopole Skrzyńskie - LKS Brzeźnica 2 maja, 15:00
 Brzostowianka Brzostek - LKS Nagoszyn 2 maja, 17:00
 Tempo Cmolos - Sokół Kolbuszowa Dolna 2 maja, 12:00
 Chemik Pustków - Raniżovia Raniżów 1 maja, 17:00
 Złotniczanka Złotniki - Ikarus Tuszów Narodowy 2 maja, 11:00
 Kaskada Kamionka - Stal II Mielec 1 maja, 17:00
 Czarnovia Czarna - Lechia Sędziszów Małopolski 2 maja, 16:00
 Start Wola Mielecka - Zryw Dzikowiec 1 maja, 12:30

Kolejka 23 - 8-9 maja

Start Wola Mielecka - Pogórze Wielopole Skrzyńskie 8 maja, 16:00
 Zryw Dzikowiec - Czarnovia Czarna 9 maja, 13:30
 Lechia Sędziszów Małopolski - Kaskada Kamionka 8 maja, 17:00
 Stal II Mielec - Złotniczanka Złotniki 9 maja, 11:00
 Ikarus Tuszów Narodowy - Chemik Pustków 8 maja, 16:00
 Raniżovia Raniżów - Tempo Cmolos 9 maja, 16:00
 Sokół Kolbuszowa Dolna - Brzostowianka Brzostek 8 maja, 17:00
 LKS Nagoszyn - LKS Brzeźnica 9 maja, 16:00

Kolejka 24 - 12 maja

Pogórze Wielopole Skrzyńskie - LKS Nagoszyn 12 maja, 17:00
 LKS Brzeźnica - Sokół Kolbuszowa Dolna 12 maja, 17:00
 Brzostowianka Brzostek - Raniżovia Raniżów 12 maja, 17:00
 Tempo Cmolos - Ikarus Tuszów Narodowy 12 maja, 17:00
 Chemik Pustków - Stal II Mielec 12 maja, 17:00
 Złotniczanka Złotniki - Lechia Sędziszów Małopolski 12 maja, 17:00
 Kaskada Kamionka - Zryw Dzikowiec 12 maja, 17:00
 Czarnovia Czarna - Start Wola Mielecka 12 maja, 17:00

Kolejka 25 - 15-16 maja

Czarnovia Czarna - Pogórze Wielopole Skrzyńskie 16 maja, 17:00
 Start Wola Mielecka - Kaskada Kamionka 16 maja, 14:00
 Zryw Dzikowiec - Złotniczanka Złotniki 16 maja, 12:00
 Lechia Sędziszów Małopolski - Chemik Pustków 15 maja, 17:00
 Stal II Mielec - Tempo Cmolos 16 maja, 11:00
 Ikarus Tuszów Narodowy - Brzostowianka Brzostek 15 maja, 16:00
 Raniżovia Raniżów - LKS Brzeźnica 16 maja, 16:00
 Sokół Kolbuszowa Dolna - LKS Nagoszyn 15 maja, 17:00

Kolejka 26 - 22-23 maja

Pogórze Wielopole Skrz. - Sokół Kolbuszowa D. 23 maja, 16:00
 LKS Nagoszyn - Raniżovia Raniżów 23 maja, 16:00
 LKS Brzeźnica - Ikarus Tuszów Narodowy 23 maja, 14:00
 Brzostowianka Brzostek - Stal II Mielec 23 maja, 17:00
 Tempo Cmolos - Lechia Sędziszów Małopolski 23 maja, 11:00
 Chemik Pustków - Zryw Dzikowiec 22 maja, 17:00
 Złotniczanka Złotniki - Start Wola Mielecka 23 maja, 11:00
 Kaskada Kamionka - Czarnovia Czarna 22 maja, 17:00

Kolejka 27 - 29-30 maja

Kaskada Kamionka - Pogórze Wielopole Skrz. 29 maja, 17:00
 Czarnovia Czarna - Złotniczanka Złotniki 30 maja, 17:00
 Start Wola Mielecka - Chemik Pustków 30 maja, 14:00
 Zryw Dzikowiec - Tempo Cmolos 30 maja, 13:00
 Lechia Sędziszów Młp. - Brzostowianka Brzostek 29 maja, 17:00
 Stal II Mielec - LKS Brzeźnica 30 maja, 11:00
 Ikarus Tuszów Narodowy - LKS Nagoszyn 29 maja, 17:00
 Raniżovia Raniżów - Sokół Kolbuszowa Dolna 30 maja, 17:00

Kolejka 28 - 2 czerwca

Pogórze Wielopole Skrz. - Raniżovia Raniżów 2 czerwca, 17:30
 Sokół Kolbuszowa D. - Ikarus Tuszów Narodowy 2 czerwca, 17:30
 LKS Nagoszyn - Stal II Mielec 2 czerwca, 17:30
 LKS Brzeźnica - Lechia Sędziszów Małopolski 2 czerwca, 17:30
 Brzostowianka Brzostek - Zryw Dzikowiec 2 czerwca, 17:30
 Tempo Cmolos - Start Wola Mielecka 2 czerwca, 17:30
 Chemik Pustków - Czarnovia Czarna 2 czerwca, 17:30
 Złotniczanka Złotniki - Kaskada Kamionka 2 czerwca, 17:30

Kolejka 29 - 5 czerwca

Złotniczanka Złotniki - Pogórze Wielopole Skrz. 5 czerwca, 17:30
 Kaskada Kamionka - Chemik Pustków 5 czerwca, 17:30
 Czarnovia Czarna - Tempo Cmolos 5 czerwca, 17:30
 Start Wola Mielecka - Brzostowianka Brzostek 5 czerwca, 17:30
 Zryw Dzikowiec - LKS Brzeźnica 5 czerwca, 17:30
 Lechia Sędziszów Małopolski - LKS Nagoszyn 5 czerwca, 17:30
 Stal II Mielec - Sokół Kolbuszowa Dolna 5 czerwca, 17:30
 Ikarus Tuszów Narodowy - Raniżovia Raniżów 5 czerwca, 17:30

Kolejka 30 - 12 czerwca

Pogórze Wielopole Skrz. - Ikarus Tuszów Narodowy 12 czerwca, 17:30
 Raniżovia Raniżów - Stal II Mielec 12 czerwca, 17:30
 Sokół Kolbuszowa Dolna - Lechia Sędziszów Młp. 12 czerwca, 17:30
 LKS Nagoszyn - Zryw Dzikowiec 12 czerwca, 17:30
 LKS Brzeźnica - Start Wola Mielecka 12 czerwca, 17:30
 Brzostowianka Brzostek - Czarnovia Czarna 12 czerwca, 17:30
 Tempo Cmolos - Kaskada Kamionka 12 czerwca, 17:30
 Chemik Pustków - Złotniczanka Złotniki 12 czerwca, 17:30

KALENDARZ

BIODYNAMICZNY

KWIECIEŃ

Dni kwiatowe: 1.IV od 5⁰⁰ do 23⁰⁰, 8.IV od 20⁰⁰, 9.IV do 9⁰⁰ i od 19⁰⁰, 10.IV, 11.IV do 20⁰⁰, 19.IV od 11⁰⁰, 20.IV do 11⁰⁰ i od 18⁰⁰, 21.IV do 11⁰⁰, 28.IV od 15⁰⁰, 29.IV do 22⁰⁰.

Dni liściowe: 4.IV, 11.IV od 21⁰⁰, 13.IV od 17⁰⁰, 14.IV do 21⁰⁰, 21.IV od 12⁰⁰, 22.IV, 30.IV.

Dni owocowe: 5.IV, 6.IV do 8⁰⁰ i od 14⁰⁰, 7.IV do 9⁰⁰, 15.IV, 16.IV do 18⁰⁰, 23.IV do 21⁰⁰, 25.IV od 12⁰⁰ do 23⁰⁰.

Dni korzeniowe: 7.IV od 10⁰⁰, 8.IV do 16⁰⁰, 9.IV od 10⁰⁰ do 18⁰⁰, 16.IV od 19⁰⁰, 17.IV, 18.IV, 19.IV do 10⁰⁰, 24.IV do 9⁰⁰, 26.IV, 27.IV, 28.IV do 14⁰⁰.

Dni niekorzystne: 2.IV, 3.IV, 12.IV, 13.IV do 17⁰⁰, 24.IV od 9⁰⁰, 25.IV do 12⁰⁰.

Czas sadzenia: 1.IV, 19.IV do 30.IV.

*Na podstawie kalendarza „DNI SIEWU 2010” M. Thun
 opracowała K. Kościółek*

ORLIK zaprasza

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji zaprasza wszystkich chętnych do korzystania z kompleksu boisk sportowych „Moje Boisko ORLIK 2012” w Raniżowie. W jego skład wchodzi boiska do piłki nożnej, siatkówki oraz wielofunkcyjne (2 boiska do koszykówki, boisko do piłki ręcznej, kort tenisowy). W tym ostatnim przypadku możliwe jest rozgrywanie tylko jednej dyscypliny w tym samym czasie.

Program „Moje Boisko – Orlik 2012” przedstawiony przez Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Donalda Tuska podczas



Expose w dniu 23 listopada 2007 roku, a przygotowany przez Ministra Sportu i Turystyki Mirosława Drzewieckiego zakłada budowę ogólnodostępnych, bezpłatnych kompleksów boisk sportowych wraz z szatniami i zapleczem socjalnym, w każdej gminie na terenie całego kraju. Założeniem Programu jest udostępnienie dzieciom i młodzieży nowoczesnej infrastruktury sportowej w celu aktywnego uprawiania sportu.

Zatrudnieni na kompleksie boisk animatorzy sportu organizują zajęcia sportowe oraz służą pomocą początkującym adeptom sportu. Boiska do godz. 14⁰⁰ służą uczniom Gminnego Gimnazjum oraz z innych szkół (po uzgodnieniu z nauczycielami Gimnazjum), natomiast w godzinach wskazanych poniżej są dostępne nieodpłatnie dla wszystkich chętnych. Szczegółowy regulamin korzystania ORLIKA dostępny jest na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej www.ranizow.pl w zakładce „sport i rekreacja”.

Godziny otwarcia:

poniedziałek	14 ⁰⁰ – 22 ⁰⁰
wtorek	14 ⁰⁰ – 22 ⁰⁰
środa	14 ⁰⁰ – 22 ⁰⁰
czwartek	14 ⁰⁰ – 22 ⁰⁰
piątek	14 ⁰⁰ – 22 ⁰⁰
sobota	10 ⁰⁰ – 22 ⁰⁰
niedziela	13 ⁰⁰ – 21 ⁰⁰

I Powiatowe Targi Edukacyjne

14 maja bieżącego roku w Gminnym Gimnazjum im. Jana Pawła II w Raniżowie odbędą się I Powiatowe Targi Edukacyjne. Na targach swoją ofertę zaprezentują szkoły ponadgimnazjalne z terenu powiatu kolbuszowskiego, natomiast odbiorcami projektu będą uczniowie gimnazjów również z terenu naszego powiatu. Oprócz informacji typowo edukacyjnych zaplanowane zostały również różne atrakcje dla gimnazjalistów, między innymi pokazy tańca nowoczesnego. O całej ofercie jaką przedstawimy na targach w maju można będzie poczytać na oficjalnej stronie internetowej Powiatowego Centrum Edukacyjno – Promocyjnego znajdującej się pod adres www.pcep.pl – pojawi się ona w sieci już niebawem, oraz w gazecie Korso Regionalne, które objęło patronat medialny nad projektem. Przedsięwzięcie ma na celu promocję szkół kolbuszowskich. Chcemy aby uczniowie mieli możliwość dokładnego zapoznania się z profilem tych jednostek i być może kontynuacji nauki po ukończeniu gimnazjum właśnie w Kolbuszowej. W czasie targów swój program zaprezentuje również Powiatowe Centrum Edukacyjno – Promocyjne gdzie głównym celem będzie promowanie środowiska edukacyjnego. Zostaną przedstawione projekty przez nas realizowane oraz programy, które mamy zamiar wdrażać w życie w niedalekiej przyszłości. Pierwszą inicjatywą oprócz oczywiście targów, będzie wydanie „Informatora PCEP” mającego za zadanie ekspozycję walorów powiatu. Znajdą się w nim informacje na temat szkół ponadgimnazjalnych, gmin wchodzących w skład powiatu, zamieszczone zostaną także informacje na temat ofert stypendialnych oraz inne elementy składowe, które z całą pewnością przydadzą się uczniom. Na targach mile widziani będą również rodzice gimnazjalistów. Ze względu na fakt, że nasz pomysł jest jak najbardziej proedukacyjny, patronat nad nim objął Podkarpacki Kurator Oświaty – Jacek Wojtas. Organizatorzy: Powiatowe Centrum Edukacyjno – Promocyjne, Stowarzyszenie Nasza Inicjatywa, Urząd Gminy Raniżów.

W imieniu organizatorów:

Karol Ozga – dyrektor „Centrum”
Jan Niemczyk – wójt gminy Raniżów

Porady prawne w Raniżowie

Mieszkańcy gminy Raniżów od 15 kwietnia bieżącego roku będą mogli korzystać z bezpłatnych porad prawnych organizowanych w Urzędzie Gminy. W pierwszych miesiącach planowane są dwugodzinne dyżury co dwa tygodnie. Częstotliwość może się jednak zmienić w zależności od zainteresowania. Dyżury radcy prawnego w pierwszym okresie będą się odbywać w terminach: 15 i 29 kwietnia oraz 13 i 27 maja.

Więcej informacji na temat projektu znajdować się będzie na stronie internetowej urzędu gminy: www.ranizow.pl, która w ramach programu stowarzyszenia zostanie do tego odpowiednio przygotowana już niebawem. Dzięki modyfikacji strony mieszkańcy będą mogli również korespondować z naszymi prawnikami przez pocztę elektroniczną.

Informacje na temat porad pojawiać się będą również na łamach gazety Korso Regionalne. Zależy nam, aby informacja o projekcie dotarła do jak największej liczby osób, ponieważ odpowiednia promocja zawsze jest ważnym elementem każdego działania.

Porady prawne organizuje Stowarzyszenie Nasza Inicjatywa w partnerstwie z Urzędem Gminy w Raniżowie.

Karol Ozga – koordynator projektu

**Środki ochrony roślin,
zaprawy do nasion, nasiona,
ziemia ogrodnicza**

**Sklep Wola Raniżowska 30A
tel. 17 2285376**

Turniej Sołtysa Raniżowa

W dniu 6 lutego 2010 roku na sali sportowej przy Gminnym Gimnazjum w Raniżowie odbył się IV Turniej Piłki Halowej o Puchar Sołtysa Raniżowa. Edward Warzocha piastujący funkcję sołtysa nieprzerwanie od 1991 roku wyszedł kilka lat temu z inicjatywą wypełnienia luki w zajęciach dla osób aktywnych sportowo, będących w wieku powyżej 30 lat. Pomysł spodobał się i już po raz czwarty w sezonie zimowym odbyły się rozgrywki.

W bieżącej edycji wystartowało 3 drużyny. Drużyna „Juniorków” najpierw pokonała „Niebieskich” 2:1, po czym w drugim meczu uległa zawodnikom z „FC Stanisławskie” 4:5. „Niebiescy” zaś w swoim drugim meczu również zostali pokonani przez „Stanisławskie” 1:6. W ten sposób I miejsce i puchar turnieju zdobyła drużyna ze Stanisławskiego, miejsce

II przypadło „Juniorkom”, a III „Niebieskim”. Najwięcej bramek (6) strzelił Jacek Grochala i on też otrzymał dyplom „króla strzelców”.

Tradycyjnie turniej zakończył się poczęstunkiem przygotowanym osobiście przez sołtysa Warzochę dla wszystkich uczestników.

Sprawami organizacyjnymi i przeprowadzeniem turnieju zajął się Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie.

Stanisław Samojedny



*„Niebiescy”: Stanisław Sasiela, Marian Bora-
wiak, Zbigniew Bąk, sołtys Edward Warzocha, Je-
rzy Stępień, Stanisław Kobylarz, Krzysztof Tęcza,
Janusz Surdej.*



*Zwycięska drużyna „FC Stanisławskie”: Adam
Bakaj, Dariusz Puzio, Marek Piróg, poniżej Miro-
sław Nowak i Jacek Grochala. Drugi z lewej sołtys
Raniżowa Edward Warzocha.*



*„Juniorki”: Jan Warzocha, Sebastian Warzocha,
sołtys Edward Warzocha, Mirosław Andrysie-
wicz, Władysław Warzocha, poniżej Tomasz Son-
dej, Adam Bałos, Wojciech Juszczak.*



“Wieści Raniżowskie” - pismo społeczno-kulturalne. Miesięcznik. Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie, tel. 17 22 85 703, e-mail: goksir@ranizow.pl Redaguje Zespół. Teksty podpisane odzwierciedlają poglądy autorów. Przedruk dozwolony za zgodą Redakcji lub autora. Adres internetowy: www.ranizow.pl
Oddano do druku 9.04.2010 r. Nakład: 330 szt.

Wielkanocna parada w Woli Raniżowskiej

W Poniedziałek Wielkanocny oddział straży grobowej w Woli Raniżowskiej po uroczystej sumie kończy swą służbę. W tym roku zakończenie to po raz pierwszy miało uroczysty charakter połączony z wielkanocną paradą przy dźwiękach dętej orkiestry. Na parkingu przed kościołem komendant oddziału Sylwester Ciemielewski złożył księdzu proboszczowi Eugeniuszowi Worsie raport z pełnionej służby, po czym oddział złożył swoiste życzenia proboszczowi, księdzu wikariuszowi oraz wszystkim parafianom.



Następnie przy dźwiękach marszy wygranej przez kilkusobową dętą orkiestrę oddział „fajermanów” zaprezentował musztrę paradną. Kierował nią komendant Ciemielewski, a pomocą służył mu werblista Artur Bajek. Prawie pół-

godzinne widowisko zyskało uznanie w oczach parafian, czemu dali wyraz gromkimi brawami po zakończeniu parady. Oddział po wykonaniu pamiątkowego zdjęcia udał się na zasłużony obiad. Następnie wykonał przemarsz paradny przez Wolę Raniżowską i tradycyjne odwiedzanie w wybranych domach (szczególnie tych, gdzie były młode panny).

Pomysłodawcami zorganizowania wielkanocnej parady z orkiestrą byli: komendant oddziału Sylwester Ciemielewski, werblista Artur Bajek oraz Henryk Bajek, który zorganizował kilkusobową orkiestrę, w większości z dawnego składu zespołu muzycznego grywającego w latach 80-tych XX wieku na weselach i zabawach.

Stanisław Samojedny



Pamiątkowe zdjęcie po zakończeniu parady. Od lewej orkiestra w składzie: Stefan Chamot, Edward Brudz, Zbigniew Krawiec, Sylwester Augustyn, Henryk Bajek oraz poniżej Eugeniusz Sokołowski i Eugeniusz Chamot. W środku zdjęcia ks. proboszcz Eugeniusz Worsa. Oddział w składzie (stoją): komendant Sylwester Ciemielewski, werblista Artur Bajek, Konrad Salek, Marcin Sasiela, Damian Kata, Mateusz Stec, Bogdan Puzio, Dominik Marut, Sławomir Krawiec, Michał Pocięcha, Damian Rzeszutek, Przemysław Chudzik. Poniżej: Damian Kochanowicz, Marek Gil, Rafał Grochala, Arkadiusz Pelka, Marek Krawiec, Marcin Kwaśnik, Kamil Bajek, Krzysztof Raczek, Dominik Chmielowski, Krystian Rzeszutek.